ILUSTROWANY KURIER POLSKI
Cena 20 gr
ROK IX (1953) | Czwartek, 13 sierpnia | Nr 192 (2693)

Potęga ZSRR w służbie pokoju

Zapewnienie pokoju i przyjaźni między narodami główną linią całej polityki radzieckiej

Echa prasy zagranicznej o V sesji Rady Najwyższej ZSRR i przemówieniu G. M. Malenkowa

Agencja TASS ogłosiła echa prasy zagranicznej na przemówienie Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa. Poniżej podajemy szereg depesz TASS-a z różnych krajów.

CHINY

PEKIN. Wszystkie dzienniki chińskie, zarówno centralne jak i prowincjonalne, opublikowały pełny tekst przemówienia Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa. Chińskie rozgłośnie radiowe nadały przemówienie w obszernych streszczeniach.

Dziennik „Wenhuebao" podkreśla, że uchwalony przez Radę Najwyższą ZSRR budżet państwowy dowodzi, iż Związek Radziecki prowadzi politykę pokoju. Dziennik nazywa ten budżet „budżetem pokoju".

CZECHOSŁOWACJA

PRAGA. Dzienniki „Rude Pravo", „Obrana Lidu", „Mlada Fronta", „Svobodne Slovo" i „Lidova Demokracje" poświęcają artykuły wstępne przemówieniu G. M. Malenkowa.

„Naród nasz — pisze „Rude Pravo" — widzi w Związku Radzieckim nie tylko ostoję swych dążeń do utrwalenia pokoju. W szczęśliwym życiu ludzi radzieckich naród czechosłowacki widzi obraz swej szczęśliwej przyszłości. Naród nasz będzie strzegł jak źrenicy oka niewzruszonej przyjaźni z narodem radzieckim, z potężnym Krajem Rad.

RUMUNIA

BUKARESZT. Dziennik „Scanteia" w artykule wstępnym pt. „Wielkie — pokojowe cele Związku Radzieckiego" pisze m. in.: V sesja Rady Najwyższej ZSRR jest doniosłym wydarzeniem zarówno dla narodu radzieckiego jak i dla wszystkich miłujących pokój narodów, ponieważ omówione na niej zagadnienia i powzięte przez sesję uchwały mają niezwykle doniosłe znaczenie międzynarodowe.

BUŁGARIA

SOFIA. Wszystkie dzienniki bułgarskie podały tekst przemówienia Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR. Dziennik „Rabotniczesko Dzieło", omawiając przemówienie G. M. Malenkowa w artykule wstępnym, podkreśla, że pomyślny rozwój gospodarczy ZSRR ma epokowe znaczenie. Dzięki szybkiemu uprzemysłowieniu pierwsze w świecie państwo socjalistyczne stało się dla wszystkich agresorów, dla wszystkich pretendentów do ujarzmienia wolnych narodów przeszkodą nie do przebycia.

NIEMIECKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA

BERLIN. Berlińskie dzienniki demokratyczne podały depesze agencji ADN o posiedzeniu Rady Najwyższej ZSRR i obszerne streszczenie przemówienia Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa.

Dziennik „Neues Deutschland" podał pełny tekst przemówienia G. M. Malenkowa pod nagłówkiem: „Pokojowe rozwiązanie wszystkich kwestii spornych jest możliwe. Przemówienie G. M. Malenkowa jest uważane w całych Niemczech za dalszy krok na drodze do pokojowego uregulowania wszystkich spornych problemów, w tym również problemu niemieckiego."

MONGOLSKA REPUBLIKA LUDOWA

UŁAN-BATOR. Dziennik „Unen" opublikował pełny tekst przemówienia Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa.

W artykule wstępnym, poświęconym przemówieniu G. M. Malenkowa, dziennik podkreśla doniosłe znaczenie wnikliwej analizy sytuacji międzynarodowej zawartej w tym przemówieniu.

Wiceminister Wyszyński przybył do Nowego Jorku na sesję ONZ

NOWY JORK (PAP) Dnia 11 sierpnia przybył do Nowego Jorku pierwszy wiceminister spraw zagranicznych ZSRR, stały przedstawiciel ZSRR w ONZ Andrzej Wyszyński. Wraz nim przybyli do Nowego Jorku: szef delegacji Ukraińskiej SRR A. Baranowski i szef delegacji Białoruskiej SRR K. Kisielew.

Delegaci ZSRR, USRR i BSRR przybyli w związku z rozpoczynającą się 17 bm. trzecią częścią VII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, zwołanej z powodu zawarcia rozejmu w Korei.

Piccioni zrzekł się misji utworzenia rządu

Kryzys gabinetowy we Włoszech trwa nadal

RZYM. Dnia 12 bm. Piccioni (prawicowy chrześcijański demokrata) zakomunikował prezydentowi Einaudi'emu, że starania jego w kierunku utworzenia rządu włoskiego okazały się bezowocne. Piccioni zrzekł się misji utworzenia nowego rządu.

Komentując fiasko Piccioni'ego dzienniki przypominają, że próby jego, zmierzające do sformowania rządu, trwały 10 dni. Ostatecznie udało mu się dnia 11 bm. sklecić koalicję. W ostatniej jednak chwili, gdy do wiadomości opinii publicznej doszło, że ministrem spraw zagranicznych w gabinecie Piccioni'ego ma być de Gasperi — koalicja rozpadła się.

Więzy przyjaźni



W Centralnym Ośrodku Harcerskim w Cieplicach spędzają wakacje pionierzy Czechosłowacji, Węgier, Bułgarii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Korei. — Na zdjęciu: Pionierzy na spacerze w parku w Cieplicach. Foto — CAF

Olbrzymi rozmach strajków we Francji

Walka strajkowa mas pracujących Francji przeciwko dekretom rządowym, godzącym w ich żywotne interesy, nabiera coraz większego rozmachu i zatacza coraz szersze kręgi. Dnia 12 bm. ruch strajkowy, obejmujący dotąd przeszło 3 miliony pracowników państwowych i samorządowych, ogarnął nowe grupy pracowników państwowych i samorządowych oraz zaczął się przerzucać na zakłady przemysłowe, banki, przedsiębiorstwa handlowe stanowiące własność prywatną.

Sytuacja strajkowa w dniu 12 bm. przedstawiała się następująco:

Strajk generalny kolejarzy trwał bez przerwy. Koleje we Francji są całkowicie unieruchomione. Z Algeru donoszą, że również tamtejsi kolejarze przeprowadzili kilkugodzinne strajki protestacyjne.

Trwa w dalszym ciągu strajk generalny pracowników poczt, telegrafów i telefonów. Próby zastąpienia listonoszów żołnierzami i policjantami nie udały się. Komunikacja pocztowa, telefoniczna i telegraficzna we Francji jest przerwana.

Dnia 12 bm. górnicy masowo porzucili pracę w kopalniach i przystąpili do strajku generalnego, który objął wszystkie kopalnie we Francji.

Dnia 12 bm. rozpoczął się strajk pracowników metra i autobusów w Paryżu.

Na terenie całej prawie Francji trwa strajk pracowników gazowni i elektrowni, w związku z czym liczne zakłady przemysłowe zostały unieruchomione.

W Tulonie, Brest i w innych miejscowościach strajkują pracownicy arsenałów i stoczni państwowych. W Le Ripault zastrajkowali robotnicy fabryki prochu.

W zakładach użyteczności publicznej Paryża i innych miast strajk objął wszystkich prawie pracowników.

Wzmożonym entuzjazmem pracy odpowiadają ludzie radzieccy na uchwały sesji Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi:

Jednomyślną aprobatą przyjęli ludzie pracy Kraju Rad uchwały sesji Rady Najwyższej ZSRR. W klubach i domach kultury, w zakładach pracy, w instytucjach i kołchozach odbywają się w dalszym ciągu zebrania, na których ludzie radzieccy omawiają materiały sesji i przemówienie G. M. Malenkowa.

Wyrażając myśli i uczucia wszystkich górników Zagłębia Karagandyjskiego, górnik Chwatow z kopalni im. Żdanowa oświadczył:

— Budżet państwowy naszej ojczyzny na rok 1953 świadczy wymownie, że rząd radziecki i partia komunistyczna stawiają ponad wszystko interesy narodu. Dlatego naszym naczelnym obowiązkiem jest — pracować możliwie najwydajniej, dawać krajowi więcej węgla, polepszać jego jakość, obniżać koszty własne wydobycia.

O wielkiej troskliwości Partii komunistycznej i rządu radzieckiego o dobro narodu mówił hutnik Spirydohow, naczelnik zmiany oddziału martenowskiego w jednej z hut Dniepropietrowska.

W jednym tylko roku ubiegłym wybudowano dla robotników naszych zakładów ponad 10 tys. metrów kwadr. powierzchni mieszkalnej. Przeszło 200 robotników otrzymało już nowe mieszkania. Niedawno oddano do użytku lecznicę siarkowodorową, szpital, teatr letni, kilka ośrodków opieki nad dzieckiem. Hutnicy naszych zakładów otrzymali 1300 skierowań do uzdrowisk i domów wypoczynkowych.

W odpowiedzi na troskliwość Partii i Rządu o dobrobyt ludności będziemy nadal walczyć o sukcesy na froncie pracy. Uczynimy wszystko, co w naszej mocy, by wykonać zadania postawione przez Rząd.

Wzmożonym entuzjazmem pracy odpowiadają na uchwały sesji pracownicy przemysłu lekkiego. Zobowiązują się oni do usprawnienia pracy i do polepszenia jakości wyrobów.

Z głębokim zadowoleniem przyjęli uchwały sesji budowniczowie radzieccy.

List dziewczynek z Krzeszowic do dzieci polskich w Westfalii

Przebywające na koloniach letnich w Krzeszowicach dziewczynki wysłały do dzieci polskich w Westfalii, w związku z ich opóźniającym się przyjazdem na kolonie do Krzeszowic, list następującej treści:

Drogie rodaczki!

Przebywamy na wczasach letnich w Krzeszowicach i od 1 sierpnia oczekujemy z niecierpliwością waszego przyjazdu do nas, abyśmy wspólnie spędziły wakacje.

Z gazet dowiedziałyśmy się, że władze angielskie w Niemczech nie zezwalają wam na wyjazd i że Polski Czerwony Krzyż stara się wam w tej sprawie dopomóc. Nie możemy zrozumieć, dlaczego czyni się wam trudności w spędzeniu wakacji w naszym kraju, gdzie moglibyście dobrze wypocząć, uczyć się z nami ojczystego języka i poznać nasz piękny kraj.

Czekając na wasz przyjazd udekorowałyśmy bramę wjazdową do pałacu oraz wnętrze budynku, umieściłyśmy napisy „Witajcie kochane rodaczki z Niemiec", przygotowałyśmy się do tańców ludowych i pieśni, aby wam pokazać to a później nauczyć.

Spodziewamy się, że mimo chwilowych trudności przyjedziecie do nas i przesyłamy wam

„Do zobaczenia"
Rada Drużyny
Irtejska Krystyna
Żądło Zofia

Wielka manifestacja zakończyła „Dzień Studenta" na IV Światowym Festiwalu w Bukareszcie

BUKARESZT (PAP)). 10 bm. uczestnicy IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w walce o pokój i przyjaźń obchodzili „Dzień Studenta". W dniu tym studenci z dziesiątków krajów zamanifestowali swą wolę walki o pokój, o poprawę warunków materialnych młodzieży studiującej i o demokratyzację studiów w krajach, w których wyższe uczelnie prowadzą politykę faszyzacji nauki.

Na zakończenie „Dnia Studenta" w Parku Wolności odbyło się wielkie zebranie młodzieży, na którym przemawiali: przewodniczący Międzynarodowego Związku Studentów Pereanu, przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Bernini i sekretarz MZS Berlinguer. Bernini podkreślił w przemówieniu konieczność dalszego umocnienia jedności młodzieży całego świata w walce o pokój, przyjaźń i prawa młodzieży. Wskazał on na doniosłe znaczenie udziału milionów studentów ze wszystkich krajów we wspólnym froncie walki młodego pokolenia o szczęśliwą przyszłość.

Sekretarz MZS Berlinguer mówił o poważnych sukcesach studentów w walce przeciwko siłom wojny oraz przeciwko pogarszaniu sytuacji młodzieży studiującej w krajach kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych.

Na III Światowym Kongresie Studentów w Warszawie oświadczył on — wyrazimy swą jedność w naszej walce. Berlinguer podkreślił dalej, że Kongres Warszawski będzie miał niezwykle doniosłe znaczenie dla sprawy pokoju i wzmocnienia sił światowego ruchu studentów.

Przemówienie Berlinguera wywołało długotrwałą owację. Wznoszono okrzyki na cześć jedności i przyjaźni młodzieży, na cześć pokoju.

Po manifestacji odbyły się w Parku Wolności występy artystyczne zespołów i solistów z różnych krajów.

Wszyscy na front do walki ze stonką

W całym kraju trwa nadal z niesłabnącą energią zwalczanie groźnego szkodnika upraw ziemniaczanych — stonki. W przeważającej części gromad rolnicy powszechnie stają do trwającej obecnie V ogólnej lustracji przeciwstonkowej oraz biorą czynny udział w likwidowaniu ognisk stonki.

Są jednak gromady, a nawet całe gminy, w których rolnicy nie doceniają w pełni niebezpieczeństwa stonki. Przed radami narodowymi, aktywem gminnym i gromadzkim stoi więc zadanie nasilenia pracy uświadamiającej w tej dziedzinie.

VI Plenum KC Koreańskiej Partii Pracy

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Phenianu za Centralną Koreańską Agencją Telegraficzną, że w dniach od 5 do 9 sierpnia obradowało w Phenianie VI Plenum KC Koreańskiej Partii Pracy.

Na Plenum omówiono następujące zagadnienia: 1) walka o powojenną odbudowę i rozwój gospodarki narodowej oraz dalsze zadania Partii w związku z zawarciem porozumienia rozejmowego, — 2) sprawa wykrytej niedawno antypartyjnej i antypaństwowej działalności bandy Li Syn Epa i in. oraz samobójstwo He Gaja (b. wiceprzewodniczącego Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej) — 3) sprawy organizacyjne.

Referat w związku z pierwszym punktem porządku dziennego wygłosił przewodniczący KC Koreańskiej Partii Pracy — Kim Ir Sen.

Referat na temat drugiego punktu porządku dziennego wygłosiła Pak Den Ai. Podkreśliła ona konieczność dalszego zaostrzenia czujności rewolucyjnej, zwiększenia wymagań i odpowiedzialności w pracy organizacyjnej i ideowej Partii.

Plenum postanowiło usunąć z Partii i oddać pod sąd Pak Hen Ena za protegowanie bandy Li Syn Epa.

Plenum omówiło szereg zagadnień organizacyjnych.

Wielka baza w Jelonkach potężnym zapleczem dla budowy Pałacu Kultury i Nauki

Potężne zaplecze budowy Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina — baza produkcyjno-składowa na Jelonkach, bez przerwy dostarcza potrzebne ilości materiałów budowniczym Pałacu. Kilkadziesiąt obiektów produkcyjnych i pomocniczych, wchodzących w skład bazy, pracuje na 3 zmiany.

Zakończenie budowy linii okrężnej metra moskiewskiego

MOSKWA (PAP) Dnia 10 sierpnia zakończona została budowa tunelu 20-kilometrowej linii okrężnej metra moskiewskiego, która połączy z sobą 18 dzielnic stolicy ZSRR.

Gen. Peng Teh-Huai przybył do Pekinu

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podaje, że dnia 11 bm. przybył do Pekinu dowódca chińskich ochotników ludowych w Korei, generał Peng Teh-Huai. Na dworcu witali Peng Teh-Huai'a przedstawiciele partii demokratycznych i organizacji społecznych oraz pracownicy ambasady koreańskiej w Chińskiej Republice Ludowej.

Na placu przed dworcem odbył się wiec. Generała Peng Teh-Huai'a powitali przewodniczący Chińskiego Komitetu Obrońców Pokoju Kuo Mo-Żo oraz charge d'affaires ad interim Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w Chińskiej Republice Ludowej. Na zakończenie wiecu wygłosił przemówienie generał Peng Teh-Huai.

W trosce o podniesienie produkcji gospodarstw chłopskich

Prezydium Rządu wydało uchwałę w sprawie ulg podatkowych

dla niektórych gospodarstw rolnych

WARSZAWA (PAP). Wyrazem szczególnej troski Partii i Rządu o podniesienie produkcji gospodarstw chłopskich, o poprawę ich warunków ekonomicznych i materialnych jest uchwała Prezydium Rządu o pomocy dla tych gospodarstw rolnych, które z różnych przyczyn znalazły się w trudnych warunkach gospodarczych i materialnych i w chwili obecnej nie są w stanie wywiązać się w pełni z ciążących na nich zaległości z tytułu podatku gruntowego i społecznego Funduszu Oszczędnościowego — za ubiegłe lata, do roku 1952 włącznie.

Ta doniosła uchwała wprowadza dwa rodzaje ulg, o które mogą się ubiegać podatnicy:

1) umorzenie zaległości częściowo lub w całości,

2) rozłożenie zaległości na długoterminowe spłaty aż do końca 1955 roku, czyli na okres prawie dwóch i pół lat.

O ulgi ubiegać się mogą wszystkie gospodarstwa zalegające w podatku gruntowym i FOR za lata do 1952 r. włącznie, bez względu na wysokość zaległych sum, bez względu również na wielkość obszaru gospodarstwa, czy też wysokość przychodowości określonej przy wymiarze podatku.

Udzielenie ulg następuje jednak pod warunkiem, że bieżące należności podatkowe, wymierzone w roku 1953, będą całkowicie wpłacone.

Z dobrodziejstwa rozłożenia na raty korzystać mogą wszystkie gospodarstwa, posiadające zaległości, o ile obecnie nie mają one możliwości jednorazowego uiszczenia.

W podaniu o rozłożenie na raty można wskazać, o ile rat dany rolnik ubiega się, do jakiego czasu oraz w jakich terminach najłatwiej będzie się mógł z nich wywiązać.

Z umorzenia zaległości korzystają te gospodarstwa, które mają zaległości wynikłe z przyczyn wyliczonych w uchwale. Wchodzą tu w grę zdarzenia losowe, jak: klęski żywiołowe, masowy upadek inwentarza żywego, długotrwała choroba prowadzącego gospodarstwo lub członka rodziny pracującego w gospodarstwie, a także przewlekła choroba osoby nie pracującej w gospodarstwie, ale będącej na utrzymaniu podatnika.

Z umorzenia korzystać mogą także powstałe z reformy rolnej lub z osadnictwa gospodarstwa niedostatecznie zagospodarowane, w szczególności wskutek braku niezbędnych zabudowań gospodarczych w chwili objęcia gospodarstwa, jeżeli gospodarstwo uzupełnia własnymi środkami te potrzeby budowlane; o umorzenie ubiegać się mogą również te gospodarstwa, w których zaległości powstały wskutek trudności wynikłych z braku dostatecznej ilości sił ludzkich itp.

Podania o ulgi w spłacie zaległości rozpatrywać i opiniować będą komisje, które powołane zostaną w każdej gminie przez Prezydia Powiatowych Rad Narodowych. Podania winny być rozpatrzone w ciągu 7 dni. Z chwilą złożenia podania ulega wstrzymaniu postępowanie egzekucyjne w stosunku do zaległości wymienionych w uchwale.

Przyznanie ulg na podstawie uchwały Prezydium Rządu nie pozbawia podatnika prawa do otrzymania ulgi również w podatku za rok 1953, o ile okoliczności uzasadniają udzielenie takiej ulgi w myśl obowiązujących przepisów.

Podania o te ulgi rozpatruje i opiniuje w normalnym trybie obywatelska komisja podatkowa dla celów podatku gruntowego.

Szczegółowe przepisy w sprawie ulg zawiera instrukcja Ministra Finansów z dnia 8 bm. Prezydia Gminnych Rad Narodowych zobowiązane zostały do dokładnego poinformowania ludności wsi o treści, celach i znaczeniu uchwały.

80 tys. robotników strajkuje w Rzymie

RZYM. We wtorek odbył się 4-godzinny demonstracyjny strajk robotników wszystkich gałęzi przemysłu w Rzymie, proklamowany zgodnie przez różne organizacje związkowe w walce o poprawę warunków bytu mas pracujących. Strajk objął łącznie 80 tys. robotników.

Z Igrzysk Pokoju, Braterstwa i Przyjaźni

PIÓRKOWSKI ZWYCIĘŻA WICEMISTRZA OLIMPIJSKIEGO

BUKARESZT. 11 bm. w turnieju bokserskim na igrzyskach sportowych przyjaźni i braterstwa w Bukareszcie w późnych godzinach wieczornych walczył Polak Piórkowski z wicemistrzem olimpijskim Tita (Rumunia) w wadze średniej. Polak odniósł duży sukces, zwyciężając jednogłośnie na punkty.

W pozostałych spotkaniach padły następujące wyniki: w lekkopółśredniej Ambrus (Rumunia) wygrał z Vitovecem (CSR), w półśredniej Linca (Rumunia) znokautował Darhivio (FSGT), w lekkośredniej Palermo (FSGT) wypunktował Dieneburga (NRD), w średniej Plahy (Węgry) pokonał Schuberta (NRD), w ciężkiej Ciobotaru (Rumunia) wygrał ze Stubnickiem (NRD), a Szocikas (ZSRR) z Pastorem (Holandia).

*

W konkurencjach pływackich, rozegranych w dniu 11 bm., padły następujące wyniki:

200 m st. mot. kobiet: 1. E. Szekely (Węgry) 2:50,8, 2. Schaue (NRD) 3:05,5, 3. Klemińska (Polska) 3:05,6, 4. Sebo (Węgry) 3:12,5, 5. Gryszczyk (Polska) 3:12,6.

200 m st. klas. A mężczyzn: 1. Minaszkin (ZSRR) 2:42,8, 2. Bodinger (NRD) 2:43,8, 3. Dasajew (ZSRR) 2:44,3.

100 m st. klas. A kobiet: 1. Killerman (Węgry) 1:23,2, 2. Voigt (NRD) 1:24,6, 3. Cervoso (Węgry) 1:25,4, 5. Mrozówna (Polska) 1:26,5.

4 razy 100 m st. dow. kobiet: 1. Węgry I — 4:35,9, 2. Węgry II — 4:46,9, 3. NRD — 4:52,3, 4. Polska (Gelner, Gryszczyk, Milnikiel, Werakso) — 5:02,5.

4 razy 200 m st. dow. mężczyzn: 1. Węgry I — 8:42,2, 2. ZSRR I — 8:53,8, 3. ZSRR II — 8:59,3, 4. Polska (Lewicki, Mroczkowski, Tołkaczewski, Gremlowski) — 9:06,8.

W ćwierćfinałach turnieju piłkarskiego uzyskano następujące wyniki: reprezentacja młodzieżowa Węgier — reprezentacja młodzieżowa Tirany — 4:3, NRD — DIOF Włochy 7:0, Rumunia — FSGT — 6:0, Indie — Liban 6:1.

SUKCES ZAPAŚNIKÓW RADZIECKICH

Zakończony został turniej zapaśniczy w stylu wolnym. Tytuły mistrzowskie zdobyli w kolejności wag: Zajadow (ZSRR) Ghighiadze (ZSRR), Hofman (Węgry), Toth (Węgry), Balawadze (ZSRR), Guriew (Węgry), Englas (ZSRR), Mekokiszwili (ZSRR).

W punktacji drużynowej zwyciężył ZSRR — 47 pkt., przed Węgrami — 36 pkt. i Rumunią — 18 pkt.

*

11 bm. zakończyły się konkurencje pływackie międzynarodowych zawodów sportowych braterstwa i przyjaźni w Bukareszcie. W ciągu 6-dniowych zawodów ustanowiono jeden rekord świata oraz uzyskano szereg doskonałych wyników, a wśród nich kilkanaście rekordów krajowych, którymi młodzi sportowcy uczcili IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

W punktacji drużynowej kobiet zwyciężyła reprezentacja węgierska — 136 pkt. przed NRD — 58 pkt. i Polską — 36 pkt. Reprezentantki Węgier, które ustanowiły rekord świata w sztafecie 4 razy 100 m stylem zmiennym — 5:03,2, jeszcze raz potwierdziły swoją przodującą pozycję w światowym pływactwie.

Zwycięska sztafeta płynęła w składzie: E. Szekely, Gyenge, Hunyadfii i Killerman.

Zawodniczki węgierskie zwyciężyły w większości biegów, jedynie w dwóch konkurencjach musiały uznać wyższość reprezentantek NRD: na 100 m st. grzbietowym złoty medal zdobyła niespodziewanie Niemka Schneider, a na 200 m żabką jej rodaczka Voigt.

15-LETNIA KLEMIŃSKA NAJLEPSZA Z POLEK

Polki nawiązały w niektórych konkurencjach równorzędną walkę z reprezentantkami Węgier. Tak np. na 100 m stylem grzbietowym Gelnerówna zdobyła brązowy medal zwyciężając m. in. Szekely (Węgry).

Z pływaczek polskich najlepiej wypadła młoda, 15-letnia Klemińska. Wywalczyła ona dwa brązowe medale: na 100 m st. motylk. — 1:24,3 oraz w ostatnim dniu zawodów na 200 m st. motylk. — 3:05,6.

TRIUMF PŁYWAKÓW ZSRR

W konkurencji mężczyzn walka o pierwsze miejsce rozegrała się między ZSRR a Węgrami. Z walki tej zwycięsko wyszli pływacy radzieccy zdobywając 108 pkt., Węgrzy uzyskali 103 pkt., na trzecim miejscu znaleźli się Czechosłowacy — 10 pkt., przed Polską — 9 pkt i Chinami — 7 pkt. Reprezentacja ZSRR miała najsilniejsze punkty w Minaszkinie, który na 100 i 200 m żabką zdobył złote medale.

Niespodzianką zakończył się finał 100 m st. grzbiet., w którym prowadził od startu do mety reprezentant Chin Ludowych Wu Chuan-Yu, zwyciężając pływaka ZSRR [illegible].

Start [illegible] należy uznać za zadowalający. Wprawdzie nie zdobyli oni żadnego medalu, jednak uzyskali dobre wyniki, jak Mroczkowski na 100 m st. dow. — w przedbiegach — 59,4 oraz Gremlowski w finale 1500 m — 19:24,6 i w finale 400 m st. dow. — 4:50,5.

Zdecydowanym zwycięstwem reprezentantów ZSRR zakończyły się skoki do wody. Tak w konkurencjach kobiet, jak i mężczyzn zdobyli oni złote medale zarówno w skokach z wieży jak i z trampoliny.

W piłce wodnej walka o złoty medal rozegrała się między drużynami ZSRR i Węgier. Zwyciężyli waterpoliści radzieccy lepszym stosunkiem bramek, a bezpośrednie spotkanie tych dwóch drużyn przyniosło wynik remisowy 3:3. Spotkanie to stało na bardzo wysokim poziomie. Trzecie miejsce zajęli waterpoliści rumuńscy, wyprzedzając Egipt, NRD i Belgię.

GIMNASTYCY RADZIECCY BEZKONKURENCYJNI

Konkurencje gimnastyczne zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem doskonałych gimnastyków i gimnastyczek radzieckich, triumfatorów igrzysk olimpijskich w Helsinkach. W punktacji drużynowej kobiet ZSRR uzyskał 535,44 pkt. przed Rumunią — 516,21 pkt. i CSR — 509,29 pkt.

W konkurencji mężczyzn ZSRR uzyskał 694,80 pkt. przed CSR — 664,19 i Bułgarią — 659,51 pkt.

W klasyfikacji indywidualnej kobiet i mężczyzn reprezentanci ZSRR zajęli po 9 czołowych miejsc.

W konkurencji kobiet Polka Świeży zajęła 26 miejsce.

OWACJE DLA KOLARZY POLSKICH

Zwycięstwo kolarzy polskich w wyścigu drużynowym na 100 km zostało przyjęte owacyjnie przez licznie przybyłych na metę uczestników festiwalu i mieszkańców Bukaresztu. „Traiasca Polone" (niech żyje Polska), wznosili okrzyki gospodarze festiwalu — młodzież rumuńska. Nasi kolarze przyjmowali serdeczne gratulacje od przedstawicieli młodzieży Związku Radzieckiego, NRD, Anglii, Indii i wielu innych krajów.

Kapitan drużyny polskiej, bohater wyścigu pokoju Stanisław Królak, przyjmując gratulacje od kierownika polskiej ekipy sportowej, powiedział m. in.:

„Walka była bardzo ciężka, ale zwycięstwo i tak serdeczne przyjęcie na mecie wynagrodziło nam wysiłek.

Jesteśmy dumni i szczęśliwi, że sukces ten odnieśliśmy na zawodach przyjaźni i braterstwa młodzieży całego świata."

Rząd ZSRR stanowczo protestuje

przeciwko zbrodniczej napaści samolotów amerykańskich na nieuzbrojony radziecki samolot pasażerski

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje:

Jak wiadomo, dnia 31 lipca Rząd Radziecki wystosował do rządu Stanów Zjednoczonych notę, w której stanowczo zaprotestował przeciwko pirackiej napaści w dniu 27 lipca czterech amerykańskich pościgowców na radziecki samolot pasażerski typu Ił-12 nad terytorium Chińskiej Republiki Ludowej. W rezultacie tej napaści zginęło 21 obywateli radzieckich, a samolot uległ zniszczeniu. Dnia 1 sierpnia ambasada USA w Moskwie przekazała z polecenia rządu USA Ministerstwu Spraw Zagranicznych ZSRR odpowiedź w tej sprawie. W związku z powyższym wiceminister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko przyjął 11 sierpnia ambasadora USA p. Ch. Bohlena i wręczył mu notę treści następującej:

Rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich potwierdza odbiór noty rządu Stanów Zjednoczonych z 1 sierpnia 1953 roku i uważa za konieczne oświadczyć co następuje:

Jak już podano w nocie Rządu Radzieckiego z 31 lipca, cztery pościgowce amerykańskie, które wtargnęły 27 lipca br. do obszaru powietrznego Chińskiej Republiki Ludowej o godz. 12,28 według czasu miejscowego (godz. 6,28 według czasu moskiewskiego), zaatakowały i strąciły nad terytorium chińskim radziecki samolot pasażerski „Ił-12", odbywający regularny lot z Portu Arthura do Władywostoku ustaloną trasą. Napaść amerykańskich pościgowców na radziecki nieuzbrojony samolot pasażerski nastąpiła w odległości 110 km od granicy chińsko-koreańskiej w rejonie chińskiego miasta Huadian, nad którym przechodzi trasa regularnej linii lotniczej z Portu Arthura do Władywostoku; na trasie tej radzieckie samoloty pasażerskie odbywają już loty od kilku lat.

Współrzędne pozycji samolotu radzieckiego w chwili zaatakowania go przez pościgowce amerykańskie były następujące: 43 stop. 5' szerokości północnej, 127 stop. 45' długości wschodniej.

Po otrzymaniu wiadomości o napaści pościgowców amerykańskich na samolot radziecki i o zniszczeniu samolotu w rezultacie tego napadu, do rejonu Huadian została natychmiast wysłana specjalna komisja zarządu głównego cywilnego lotnictwa ZSRR w celu zbadania okoliczności związanych ze zniszczeniem samolotu radzieckiego. Komisja znalazła 15 zwłok pasażerów i 6 zwłok członków załogi, jak również szczątki rozbitego samolotu.

Komisja stwierdziła, że zwłoki 6 ofiar posiadały rany od kul i odłamków, a na szczątkach samolotu było 19 śladów kul. Spadochrony i inne przedmioty, które znajdowały się w samolocie, zostały również przeszyte kulami.

Ponadto komisja przesłuchała okolicznych mieszkańców — Chińczyków — świadków napaści pościgowców amerykańskich na radziecki samolot pasażerski, którzy całkowicie potwierdzili fakty, przytoczone w nocie Rządu Radzieckiego z 31 lipca.

W swej nocie z 1 sierpnia br. rząd USA przyznaje, że pościgowce amerykańskie dokonały napaści na samolot typu „Ił-12" w dniu 27 lipca o godz. 12.25 według miejscowego czasu, co, jeśli chodzi o czas napaści, pokrywa się w przybliżeniu z danymi, przytoczonymi w nocie radzieckiej. W rezultacie wspomnianej napaści samolot „Ił-12" został strącony Rząd USA oświadcza jednak przy tym, że rzekomo samolot „Ił-12" został zaatakowany przez pościgowce amerykańskie nie nad chińskim terytorium, lecz nad terytorium Korei w odległości około 8 mil od rzeki Jalu w punkcie o współrzędnych: 41 stop. 38' szerokości północnej i 126 stop. 55' długości wschodniej.

Oświadczenie to zostało złożone mimo ściśle ustalonego faktu, że napaść amerykańskich pościgowców na radziecki samolot pasażerski nastąpiła w rzeczywistości nie w punkcie podanym w nocie rządu USA, lecz w punkcie o wyżej przytoczonych współrzędnych: 43 stop. 5' szerokości północnej i 127 stop. 45' długości wschodniej, który to punkt znajduje się nie na koreańskim terytorium w odległości około 8 mil od rzeki Jalu, lecz na terytorium chińskim o 170 km na północny wschód od punktu wymienionego w nocie USA.

Tak więc w nocie rządu USA podany został właściwy czas napaści pościgowców amerykańskich na radziecki samolot pasażerski, lecz niewłaściwie wskazane zostało miejsce napaści. Rząd USA został widocznie wprowadzony w błąd co do miejsca napaści pościgowców amerykańskich na radziecki samolot pasażerski.

Z uwagi na powyższe, Rząd Radziecki podtrzymuje złożony w nocie z 31 lipca stanowczy protest w związku z piracką napaścią amerykańskich samolotów wojskowych na radziecki nieuzbrojony samolot pasażerski „Ił-12" i domaga się surowego ukarania osób winnych tej zbrodni, jak również niedopuszczenia w przyszłości do podobnych zbrodniczych aktów ze strony amerykańskiego dowództwa wojskowego.

Jednocześnie Rząd Radziecki domaga się od rządu USA odszkodowania za straty, jakie poniósł ZSRR w związku ze śmiercią wspomnianych 21 obywateli radzieckich i zniszczeniem samolotu „Ił-12". Wysokość strat podana jest w załączniku do niniejszej noty.

A. Gromyko wręczył również p. Ch. Bohlenowi wspomniany załącznik do noty, w którym wymieniona jest suma kompensaty w wysokości 7.445.800 rubli, czyli 1.861.450 dolarów. Suma ta obejmuje:

jednorazową zapomogę dla rodzin zabitych pasażerów i członków załogi samolotu — 420.000 rubli;

renty dla nieletnich dzieci i dla starych rodziców ofiar katastrofy — 5.670.000 rubli;

wydatki związane z przewiezieniem i pogrzebem zabitych — 315.000 rubli;

odszkodowanie za zniszczenie osobistego mienia ofiar napaści — 84.000 rubli;

wartość samolotu „Ił-12" — 956.800 rubli.

Pan Bohlen oświadczył, że przekaże powyższą notę swemu rządowi.

Nagrody za pracę z dziedziny karykatury politycznej

Komisja nagród powołana przez Ministra Kultury i Sztuki przyznała nagrody za całokształt prac z dziedziny karykatury politycznej.

Dwie równorzędne nagrody pierwsze po 5 tys. złotych otrzymali: Eryk Lipiński i Jerzy Zaruba.

Trzy nagrody drugie po 4 tys. złotych przyznano Walerianowi Borowczykowi, Karolowi Fersterowi i Janowi Lenicy.

Cztery nagrody trzecie po 3 tys. zł otrzymali: Karol Baraniecki, Zbigniew Lengren, Ha-Ga i Ignacy Witz.

Poza tym przyznano 7 wyróżnień po tysiąc zł: Henrykowi Grunwaldowi, Jerzemu Flisakowi, Bronisławowi Linkemu Mieczysławowi Bermanowi, Szymonowi Kobylińskiemu, Gwidonowi Miklaszewskiemu i Janowi Tarasimowi.

O co walczy lud francuski

Rząd Laniela doigrał się. Korzystając z tego, iż parlament ma wakacje do 12 października, grabarze Francji, na mocy uzyskanych przez Zgromadzenie Narodowe pełnomocnictw, przemycają szereg areyreakcyjnych dekretów, wymierzonych w interesy szerokich mas ludu pracującego. Przeliczyli się jednak sromotnie. Olbrzymie strajki, które ogarnęły ponad trzy miliony pracowników — oto godna odpowiedź narodu francuskiego na prowokacyjne posunięcia wasali Waszyngtonu. Godzące w interesy ludzi pracy dekrety, wywołane są, zdaniem rządu, wyjątkowo opłakaną sytuacją finansową i ekonomiczną Francji. Istotnie, sytuacja ta jest wprost tragiczna, jak nigdy jeszcze w dziejach tego kraju. Nie przyznają jednak panowie Laniel, Reynaud, Pleven i inni, iż główną przyczyną takiego stanu rzeczy jest prowadzona przez oficjalną Francję polityka bezwzględnej uległości wobec militarystycznych poczynań rządu Eisenhowera, polityka zbrojeń oraz przedłużanie, wbrew jednomyślnej opinii ludu, brudnej wojny w Vietnamie.

Nie tylko czynniki postępowe mają już dość kurateli amerykańskiej. Mają jej dość również koła burżuazyjne. Niedawno dziennik „Prawda" przytoczył szereg głosów burżuazyjno-reakcyjnych gazet francuskich, świadczących o wielkim niezadowoleniu i rozgoryczeniu nawet sfer finansowych i przemysłowych z powodu narzucania Francji przez rząd Stanów Zjednoczonych polityki awantur wojennych.

Wszystkich Francuzów, niezależnie od przekonań politycznych, oburza to, iż Waszyngton uważa, że zadaniem Francji w Indochinach jest jedynie dostarczanie mięsa armatniego bez prawa decyzji. Paryski „Monde" dochodzi do wniosku, iż w razie realizacji waszyngtońskich rozmów między Dullesem a Bidault'em zaistnieje następująca sytuacja:

„Francja, która, jak dotychczas będzie dostarczać zasadniczą część wojsk, straci wszelką kontrolę polityczną nad sytuacją, gdyż Ameryka i Indochiny beda opracowywać swe plany bezpośrednio w najlepszym razie za naszą zgodą, a najwidoczniej i bez niej".

Organ przemysłowców „Echo" takie zaś kreśli słowa na ten temat:

„Nasi żołnierze będą w dalszym ciągu bić się w Indochinach, a o ile my coraz bardziej będziemy potrzebować pomocy zarówno w dolarach jak i w sprzęcie, to wzrośnie nasza zależność od USA. Nie będziemy już mieli możności powiedzenia ostatniego słowa".

„Chcielibyśmy — pisze „Courrier de l'Ouest" — by rząd zdawał sobie sprawę ze swej odpowiedzialności, zanim przekaże Stanom Zjednoczonym prawa i obowiązki, które przypadają na Dalekim Wschodzie tylko Francji".

Organ kół finansowo-giełdowych „Agence Economique et Financiere" jest zdania, że żadne władze, jakkolwiek by wysoko się nie znajdowały nie mogą narzucić Francji „polityki podporządkowania w takich celach, które nie zgadzają się z interesami kraju". Zaś tygodnik przemysłowców „Express" ubolewa, że Francuzi przywykli już, iż żywotne dla nich problemy rozstrzygane są przez zagranicę. Wywołuje to, zdaniem tygodnika, bezczynność, a również skazuje kraj „na upadek". Tenże tygodnik przyznaje bez ogródek, że Francja się rozkłada.

Jak wiadomo znana amerykańska gazeta „Life" w artykule poświęconym wojnie w Vietnamie, obrzuciła Francję stekiem obelg. „Life" uskarża się m. in., że na froncie vietnamskim ginie za mało Francuzów. Francji, pisze gazeta, „brak odwagi niezbędnej dla prowadzenia nieubłaganej wojny". W związku z tym artykułem ultrareakcyjny „Figaro" oburza się i twierdzi, iż można tylko żywić pogardę dla tych, którzy gazetą „Life" kierują w tak brudny sposób. Nader charakterystyczne są również uwagi, zamieszczone w dzienniku „Combat":

„Nawet najbardziej zaślepieni nasi rodacy zrozumieją teraz rolę wyznaczoną Francji w ramach paktu atlantyckiego... Oddaliśmy się daleko od obronnego przymierza równouprawnionych narodów, jak nasze rządy określały pakt atlantycki".

Tak to „opieka" amerykańska ciąży coraz nieznośniej wszystkim Francuzom — nie tylko postępowym patriotom, lecz nawet najbardziej wpływowym kołom finansowo-przemysłowym. Cała Francja pragnie się pozbyć jarzma amerykańskiego, doprowadzającego kwitnącą niegdyś ojczyznę nad brzeg przepaści. Ostatnie strajki wykazują, że naród francuski nie zamierza być wiecznie igraszką w rękach uzależnionych od Waszyngtonu zgranych polityków.

(Or)

80 METRÓW W OSZCZEPIE

Oszczepnik amerykański Held ustanowił nowy rekord świata w rzucie oszczepem, przekraczając po raz pierwszy na świecie odległość 80 m. Held uzyskał 80,41 m podczas gdy dotychczasowy rekord świata Fina Nikkanena wynosił 78,70 m.

Tu ekspedycja kolejowa...

W bitwie o wagon rosną nowi ludzie

Głosy w telefonach krzyżują się. Centrala Rybna? Trzy wagony świeżej ryby gotowe do odbioru.

— Zjednoczenie Budowlane? Czekacie na cement? Świetnie! Dziś w nocy nadszedł. Tak, z Wierzbicy. Dwa wagony!

Nowa budowla socjalizmu pracuje już pełną parą. Dla całej Polski. Jutro cement z Wierzbicy zamieni się w twardy beton w grodzie nad Brdą.

*

— Tak, tu Ekspedycja Kolejowa.

— Czy jest dla nas wagon z nasionami? Potrzebujemy pilnie. A Płock przysłał już 15 pługów?

*

— Gdzie utkwiły wagony z cegłą? Budowla nr 8 woła... „jeść“! Ostatnio ma trudności z dostawą materiałów. Przyspieszcie przewóz!

SZTURM W TELEFONIE

Od rana do nocy Helena Bossardt na zmianę z Jadwigą Szopińską nie odrywają słuchawek od uszu. Dzień w dzień szturmują telefonami setki klientów PKP. Słyszycie: nadszedł wagon! W ciągu kilku godzin trzeba go opróżnić! Choćby w nocy, lub w niedzielę. Wagon nie może stać bezczynnie. Zbyt dużo zleceń wyznaczyła mu Sześciolatka. Pamiętajcie o tym odbiorcy przesyłek. Od waszej dyscypliny zależy wykonanie Planu. Tak, od każdego z was. No i oczywiście — od nas wszystkich.

Dlatego też z głosu Heleny Bossardt i Jadwigi Szopińskiej bije rytm i tempo kółka wielkiej machiny, której nawet przez chwilę nie wolno stanąć w miejscu.

WAGON I CZŁOWIEK

To był tylko jeden z małych fragmentów bezkrwawej bitwy o... wagon! PKP prowadzą ją nie od dziś. Od lat toczy się uporczywa walka o tony, kilometry i godziny. Wygra ją ten, kto największą masę towarową przewiezie na najdłuższą odległość w najkrótszym czasie. Jedno z czołowych zadań, postawionych kolejnictwu, jest nie tylko zagadnieniem optymalnego wykorzystania wagonów. To przede wszystkim problem człowieka. Kolej, to przecież nie tylko lśniące szyny i dudniące wagony. To również żywi ludzie.

Przyglądam się z zainteresowaniem pracy robotników Straussa, Żybury, Mrozińskiego. Obserwuję z napięciem wysiłek drużynowych Szymańskiego, Majchrzaka, Teresia. Pilnie śledzę zmagania magazynierów Nawrockiego, Niezgódki, Kaźmierskiego, Klawona. Wszyscy mają jeden cel na uwadze. Jak najlepiej wywiązać się z roli największego przewoźnika. Dysponującego nie byle czym: dziesiątkami tysięcy kilometrów żelaznej drogi, po której bez przerwy pędzą wagony. Od Bałtyku po Tatry, od Odry po Bug.

*

Po drugiej stronie rampy kolejowej stoi klient. W języku PKP zwany nadawcą lub odbiorcą. Owoc pracy rolnika, trud górnika, produkt hutnika czy rzemieślnika zawiezie kolej do miast i wsi. Dostarczy surowiec fabrykom. Zaspokoi głód hut. Od sprawnego przewozu zależy bowiem terminowe wykonanie planów produkcyjnych. I dlatego bitwa o wagon, o jego właściwe wykorzystanie, jest zarazem bitwą o Plan. O zwycięską realizację Sześciolatki.

NA FALI WSPÓŁZAWODNICTWA

Różne drogi prowadzą do niej. Jedną z nich, to współzawodnictwo.

Z ust Stanisława Ilińskiego, kierownika Ekspedycji Kolejowej Bydgoszcz, jednej z czołowych jednostek kolejowych w Polsce, największej sortowni na terenie DOKP Gdańsk, — padają mocne słowa:

— Dziś po prostu nie wyobrażam sobie naszej pracy bez oparcia o współzawodnictwo. Jeśli bydgoska Ekspedycja Kolejowa zalicza się do najlepszych w Polsce, to źródło sukcesów tkwi w szeroko rozwiniętej formie współzawodnictwa. Nie skądinąd, jak właśnie od nas rzucono na całą Polskę hasło przejścia na własny rozrachunek gospodarczy, nie kto inny jak my związaliśmy się jako jeden z pierwszych współzawodnictwem międzybranżowym z klientami PKP.

Wśród łoskotu skrzyń, zgrzytającego żelaza przechodzimy wzdłuż sznuru wagonów. Stojąc posłusznie wzdłuż betonowych ramp czekają na nowy ładunek. Z jasnych luk magazynów wyłaniają się robotnicy. Na taczkach — sterty towaru. W mgnieniu oka znika on w czeluściach wagonu. Nie ma chwili czasu do stracenia. Wagon musi odejść w terminie!

— Wiedzą o tym dobrze wszystkie drużyny, — mówi do nas kierownik sortowni bydgoskiej Ekspedycji Towarowej — Jan Pawłowski. — Walczymy jednak nie tylko z czasem. Jeszcze mocniej rozgorzała walka na froncie o jakość pracy. By towar przewieźć w terminie, bez uszkodzeń i bez braków!

WALKA O JAKOŚĆ

— W tym celu — kontynuuje rozmowę kier. Iliński — poszczególne brygady uczestniczą w długofalowym współzawodnictwie. Jedną z jego form jest masowe wysyłanie wagonów za „listami gwarancyjnymi“. Wpłynęły one mobilizująco na robotników. Nic dziwnego. W poważny sposób zmniejszyły bowiem ilość usterek i niedokładności. Nie poprzestaliśmy jednak na tym. Kiedy ze Starachowic monter Saj rozpoczął pracę w myśl zasady: „Ja nie wypuszczę braku“, powiedzieliśmy sobie, dlaczego by nie spróbować i u nas. I oto na apel magazyniera J. Niezgódki cała załoga myśli tylko o tym, by żadnej przesyłki nie wysłać w drogę bez dokumentu przewozowego.

Co to znaczy w praktyce — łatwo domyśleć się. Klient musi otrzymać towar w całości i na czas.

W tej walce, kończy rozmowę z nami kier. Iliński, rosną nowi ludzie. Przykład młodego ZMP-owca Br. Kaźmierskiego, który z robotnika szybko awansował na odpowiedzialne stanowisko magazyniera planującego, przykład przodowników pracy Teresia i Majchrzaka, Szymańskiego i Mikołajczaka — potwierdza to całkowicie.

ŻELAZNE PRAWA PLANU

Na pożegnanie ściskam dłoń Kazimierza Jończyka. Wszędzie go pełno. Wszędzie zajrzy, pomoże, doradzi, Nic dziwnego, iż jako przewodniczący rady oddziałowej cieszy się zaufaniem wszystkich. Uśmiecha się do nas szczerze i serdecznie.

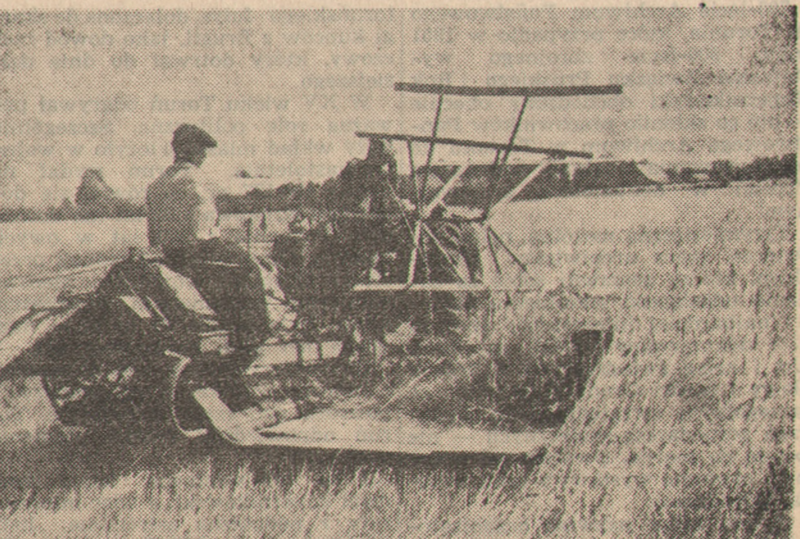
— Dziś wykonaliśmy 135 procent Planu. A Plan — wiadomo: prawo niezłomne państwa budującego socjalizm. Nie wolno nam łamać!

*

W drzwiach magazynu łopocą proporce. Czerwone i błękitne. Symbol Wart Produkcyjnych. Po 1 Maja i 22 Lipca nadszedł Festiwal w Bukareszcie. Podobnie jak wówczas kolejarze bydgoscy uczcili go dodatkowymi zobowiązaniami. Na znak jedności i solidarności, z walczącą o pokój młodzieżą całego świata.

H. R.

Współpraca POM-ów z indywidualnymi gospodarstwami chłopskimi



Przodujący traktorzysta z POM-u w Wolsztynie (woj. poznańskie) Marian Kubaczyk (na traktorze), kosi zboże w gospodarstwie średniorolnego chłopa Józefa Pietkuna (obsługuje snopowiązałkę) z gromady Michałek Wielki. *CAF — fot. Ignor*

Z akcji skupu

W nowych Grążawach

Zahuczała w polach harmonia i mieszkańcy Grążaw dawno słyszeli jej dźwięk. Wychodzili przed domy i patrzyli w perspektywę ulicy. A szeroką, wiejską drogą jechało dwanaście wozów z Zaborowa. Gromada wiezie ziarno — to wiadomo. Wozy pięknie przybrane, konie stąpają dziarsko. Tego dnia (31 lipca) na punkt skupu w Grążawach przyjęto 10 ton ziarna. Zbiorową dostawę organizował sołtys — dzielna Malinowska. Długo jeszcze dźwięczała harmonia i dziewczęta poprawiały chustki. Miły wieczór „wjechał“ do wsi z kolumną zaborowskich wozów...

Gmina Grążawy w powiecie brodnickim lipcowy plan odstawy zboża wykonała w 300 proc. Już w lipcu był dzień, w którym na punkt skupu dostarczono 25 ton ziarna. Jeszcze jedna sprawa zasługuje na podkreślenie: chłopi (za przykładem przodujących) doceniają należyte doczyszczenie ziarna. Do ich dyspozycji na miejscu znajduje się młynek, żmijka, dwie wialnie. Ale Jan Mieżyński z Łaszewa nie potrzebował korzystać z tych narzędzi. Przywiózł on na punkt skupu doskonale doczyszczony jęczmień browarny i to nieomal dwukrotnie więcej, niż głosiło zobowiązanie. Wykonując w 180 procentach plan odstawy jęczmienia, chłop Jan Mieżyński z Łaszewa udowodnił, że jest dobrym gospodarzem i wzorowym obywatelem. Na miano to zasłużył Antoni Brzóska z gromady Miesiączkowo i wielu innych chłopów z Somna, Radoszek, Grążaw. A przecież ziemie położone w tym kącie, oparte o lasy kompleksu brodnicko-lubawskiego, są raczej średnie i piaszczyste. Tym większa jest zasługa tutejszych chłopów, że potrafią rozwijać swoją gospodarkę i zdają sobie sprawę z obowiązków wobec Państwa. Popierają oni czynnie i świadomie realizację naszych planów gospodarczych w skali ogólnokrajowej, włączając się w dzieło tej wielkiej budowy, której transparent nosi zawsze ten sam napis: POKÓJ. Takie są wieści o urodzaju i skupie z kąta brodnickiej, zielonej i leśnej ziemi.

*

W ciągu ostatnich lat zmieniły się Grążawy. Tuż przy drodze wyrósł wielki sklep, w którym można kupić wszystko, tj. artykuły spożywcze, artykuły pierwszej potrzeby, materiały odzieżowe, obuwie, nawet książki, nawet maszyny rolnicze jak sieczkarnie i wialnie. Sklep w Grążawach to prawdziwy wiejski dom towarowy obsługiwany przez kilku sprzedawców, wszechstronnie zaopatrzony. O sto kroków dalej czynna jest gospoda wiejska. Robimy usilne starania — informuje ob. Kozicka (członek zarządu gminnej spółdzielni) — aby jeszcze bardziej poprawić zaopatrzenie. Proszę się przygotować na długą listę usterek...

Z rozmowy i w ogóle pobytu w Grążawach dziennikarz powinien wyciągnąć wnioski. I tak np. miło nam było stwierdzić, że w niektórych powiatach na Pomorzu (np. Inowrocław) istnieje poważny nadmiar maszyn i narzędzi rolniczych (do rozprowadzenia z punktów sprzedaży). Tymczasem w Grążawach domagają się maneży, kopaczek, śrutowników. Zestawienie nie wymaga komentarzy: więcej uwagi na Brodnicę!

Problem chleba. Jedyna w tym rejonie piekarnia w Górznie nie może wyraźnie podołać zadaniom. W sklepach daje się odczuć brak pieczywa i ludzie często jeżdżą kupować do Lidzbarka czy Brodnicy. *Należy stanowczo otworzyć jeszcze jedną piekarnię, względnie rozszerzyć dotychczas istniejącą w Górznie.* Zaopatrzenie masarni w produkty do wyrobu wędlin jest również stosunkowo słabe. Dlaczego? Na to pytanie powinien odpowiedzieć w pierwszym rzędzie zarząd tutejszej gminnej spółdzielni. Wydaje się, że zarząd przesypia liczne sprawy, że zapomniał o znaczeniu własnej inicjatywy, że lenistwo zwycięża energię. Bo czyż nie śmieszne są żale o braku niektórych artykułów w sprzedaży (np. wędlin, cukru, płatków itd.). Zarząd obiecał nam wprawdzie zbadać niedociągnięcia, lecz jest to mądrość po szkodzie. Szczególnie w okresie trwania żniw i omłotów — czujność i energia zarządu powinna być zdwojona. Peryferie województwa pomorskiego są nam tak samo bliskie — jak duże miasta. Bo wszędzie jest praca, wszędzie walczą o plan chłopi z gromad jak Zaborowo. W tym froncie nie może być luk.

K. M.

Triumf woli ludu włoskiego

Uformowany w wyniku wyborów parlamentarnych nowy włoski rząd de Gasperiego nie przetrwał próby ogniowej zatwierdzenia go przez parlament i obalony został odrazu przy pierwszym głosowaniu w Izbie Deputowanych. Mimo że odbyte 7 i 8 czerwca wybory dowiodły daleko idącego przeobrażenia w nastawieniu społeczeństwa włoskiego, mimo że w wyniku zwycięstwa lewicy zaistniała we Włoszech odmienna od poprzedniej konstelacja wewnętrzno-polityczna, de Gasperi nie uwzględnił tych wszystkich nowych momentów przy formowaniu swojego rządu i utworzył gabinet, który tak mało różnił się od gabinetu istniejącego przed wyborami, że dowcipny „vox populi‘ Rzymu nazwał ten nowy ósmy z kolei rząd powojenny — „rządem siedem bis“.

De Gasperi usiłował ratować się personalnymi intrygami i politycznym przekupstwem. Usuwając znienawidzonego powszechnie ministra spraw wewnętrznych, Scelbę oraz sekretarza generalnego partii chrześcijańskiej demokracji, Gonellę, de Gasperi chciał przerzucić na nich odpowiedzialność za fiasko sprzymierzenia się z małymi partiami centrowymi jak socjaldemokraci, liberałowie i republikanie oraz za fiasko faszystowskiej ordynacji wyborczej, mimo której de Gasperi nie zdobył w parlamencie większości.

Ale intrygi i przekupstwa, przy pomocy których de Gasperi usiłował utrzymać się przy władzy, nie pomogły. Rząd de Gasperiego nie został zatwierdzony przez parlament, bo nie liczył się z wyraźnym przesunięciem się wyborców włoskich ku lewicy. A wszak ta nowa konstelacja — jak to wymownie napisał Togliati w Unita — „winna być busolą, jaką należało się kierować, by zapewnić sprawiedliwe rozwiązanie kryzysu rządowego“. Sposób, w jaki nowy rząd doszedł do władzy, dowodził, że „popiera się i toleruje pewien rodzaj oligarchii, w ramach której deptane są zasady i interesy demokracji, a wola ludu nie jest brana pod uwagę, oligarchii prowadzonej do powszechnego zakorzenienia się samowoli i szykan, będących źródłem wszelkiej korupcji“ — podkreślił Togliati.

Ale za to brane były pod uwagę interesy imperializmu amerykańskiego, którego wola była dla de Gasperiego bardziej miarodajna aniżeli wola ludu włoskiego. W ostatnich dniach prasa burżuazyjna doniosła, że wzamian za poparcie, jakie uzyskał od Stanów Zjednoczonych w kampanii przedwyborczej, de Gasperi zobowiązał się oddać Amerykanom trzy nowe porty włoskie, a mianowicie Cagliari, Trappani i Pantelleria jako bazy dla floty amerykańskiej. Upadek rządu de Gasperiego przekreśla na razie te rachuby, jak również przekreśla rachuby na rychłą ratyfikację układu o armii europejskiej. „Konsekwencje upadku de Gasperiego są na arenie międzynarodowej nieobliczalne — pisze paryski burżuazyjny Monde. Armia europejska być może otrzymała śmiertelny cios. W tej sprawie nie mylą się ani Bonn ani Waszyngton, gdzie panują nastroje wielkiego zaniepokojenia“. Inny burżuazyjny dziennik francuski, Paris Presse podkreśla, że za granicą uważa się porażkę de Gasperiego jako zdezawuowanie przez większość parlamentu polityki zagranicznej, opierającej się na armii europejskiej oraz na jak najściślejszej współpracy atlantydów. „W upadku de Gasperiego widzi się w oficjalnych kołach Waszyngtonu zwycięstwo sił antyamerykańskich“ — stwierdza Paris Presse. W Bonn, jak doniósł Der Tag, obalenie rządu de Gasperiego wywołało „żal“ w adenauerowskiej partii chrześcijańsko- demokratycznej. Szef propagandy SPD, Fritz Heine oświadczył, że Adenauer utracił obecnie swego „ostatniego wielkiego sojusznika w próbach przeforsowania europejskiej wspólnoty politycznej i obronnej“. Prasa francuska i niemiecka zabiła na alarm, że upadek de Gasperiego nie wyklucza możliwości zawalenia się „gmachu europejskiego“ — mając na myśli Pakt Atlantycki i jego organizację, armię europejską i plan Schumana.

W całych Włoszech wiadomość o porażce de Gasperiego wywołała zadowolenie. W miastach robotnicy manifestowali swoją radość z powodu upadku rządu chadeków. Organ włoskiej partii komunistycznej, dziennik Unita oświadczył: „Minęły czasy, kiedy tworzyła się potulna większość po to, by powiedzieć **tak** na wszystko co postanowiło kierownictwo chrześcijańskiej demokracji lub — gorzej jeszcze — Watykan albo też Waszyngton. Upadek de Gasperiego, jest triumfem woli wyborców, jest odwetem milionów biednych, wyzyskiwanych i upośledzonych, wobec których stosowano wszelki ucisk, a których interesy były zawsze pomijane“.

Prasa burżuazyjna Włoch i państw zachodnich snuje domysły na temat możliwości rozwiązania obecnego kryzysu rządowego. Spekuluje się więc co do możliwości powstania nowego rządu chadecji, bądź zwróconego na prawo i opartego o monarchistów, bądź też zwróconego ku lewicy przez oparcie się o socjalistów, albo też co do rozwiązania obecnego parlamentu i rozpisania ponownie nowych wyborów w październiku. Właściwą drogę rozwiązania kryzysu wskazał przywódca partii komunistycznej, Palmiro Togliatti, który przed głosowaniem nad votum zaufania, którego Izba Deputowanych de Gasperiemu odmówiła, stwierdził: „Konieczne jest stworzenie nowej politycznej siły kierowniczej, a może ona powstać jedynie na podstawie porozumienia w sprawie polityki pokoju i przemian społecznych, na podstawie porozumienia sił ściśle związanych z klasą robotniczą, z warstwami średnimi i z ich organizacjami związkowymi. Jest to podstawowy cel naszej pracy. Jesteśmy pewni zwycięstwa, mimo, że pesymistycznie oceniamy najbliższe perspektywy, a nawet przewidujemy okres ciężkich sprzeczności politycznych i społecznych. Będziemy stale rozszerzali nasz front, wzywając wszystkich uczciwych Włochów, aby się do niego przyłączyli“.

St. L.

Nowy typ świdra do badań pokładów torfu

Stołeczne Zakłady Budowy Maszyn i Urządzeń Lekkich wykonały ostatnio dwa prototypy świdra do badania pokładów torfu. Dotychczas pokłady torfu badano metodą wykopaliskową, która była uciążliwa i często nie dawała odpowiednich rezultatów, np. gdy ze względu na obecność wody na torfowisku badania były utrudnione lub wręcz niemożliwe. Świdrem można przeprowadzać badania na dużo większej głębokości niż dotychczas i bez względu na obecność wody. Przy wkręcaniu w badany grunt świder pobiera próbki torfu i wynosi je na powierzchnię, rejestrując jednocześnie, z jakiej głębokości próbka była pobrana. Zastosowanie tego rodzaju świdrów znacznie przyśpieszy prowadzenie badań nad nowymi pokładami torfu i zwiększy możliwość ich eksploatacji.

Światło w górach

W Issyk-Kulskim obwodzie, w wąwozie górskim Kopczigaj płynie porywista rzeczka Ak-Tierek. Do niedawna jeszcze prowadziła do niej niebezpieczna ścieżka, którą z trudem tylko odważali się schodzić zręczni kirgiscy myśliwi.

Kiedy zaprojektowano wznieść tam hydroelektrownię, zastanawiano się poważnie nad trudnościami, z którymi przyjdzie walczyć z powodu twardej gleby. Dosłownie metr za metrem opanowywano powoli niewdzięczne tereny, aż któregoś dnia majowego zabłysło światło w górach.

W kołchozie górskim im. Karola Marksa pod osłoną faszyny spoczywają spętane do strzyży owce. 24 elektryczne maszynki równomiernie pracują w rękach owczarzy. O ile prędzej i łatwiej posuwa się teraz strzyżenie.

Zelektryfikowana została również kołchozowa kuźnia, a niedługo zastosuje się elektryczne maszyny oczyszczające ziarna. (zd)

Z wystawy archiwalnej

Sędziwe pergaminy głoszą sławę Torunia

700-lecie Archiwum Państwowego m. Torunia, które przypadło w 1951 roku, 500-lecie zbrojnego wystąpienia Związku Pruskiego i Rok Kopernikowski obchodzony obecnie — oto co skłoniło pracowników Państwowego Archiwum w Toruniu do zorganizowania wystawy pod nazwą „Toruń w dokumencie archiwalnym".

Trzymiesięczna mozolna, pełna poświęceń praca archiwistów toruńskich, którzy postawili sobie za zadanie udostępnić szerokiemu ogółowi najbardziej interesujące spośród 6564 dokumentów i 3.058 m. bież. akt i ksiąg świadczących o dniach sławy i klęski Grodu Kopernika, ze szczególnym uwzględnieniem wydarzeń gospodarczo-społecznych — nie poszło na marne. Owocem tej pracy było otwarcie wystawy w dniu Święta Odrodzenia.

A oto kilka nazwisk organizatorów. Scenariusz wystawy opracowały dr Irena Biskupowa, mgr Janina Waluszewska i mgr Karola Ciesielska, planowym ułożeniem eksponatów zajął się Witold Jeleniewski, stronę artystyczną opracował grafik Zygfryd Gerszelewski, graficzną — Danuta Ziółkowska, a nad całością prac czuwała, nie szczędząc swego doświadczenia i znajomości rzeczy, dyrektor Państwowego Archiwum w Toruniu Helena Piskorska.

O wystawie tej pisaliśmy już niejednokrotnie — świadczą o tym wycinki artykułów IKP, umieszczone wśród wycinków z innych pism w jednej z gablotek. Jest to jednak wystawa o tak bogatej treści, jak bogate były dzieje Torunia i opisu jej nie można by zamknąć nawet w dziesiątkach reportaży. Nie kusimy się też bynajmniej o szczegółowy opis wystawionych eksponatów. Zatrzymamy się jedynie na tych, które zwróciły naszą szczególną uwagę, na tych, które zresztą u każdego zwiedzającego muszą wywołać wielkie wrażenie.

Eksponaty rozmieszczono w 14 działach. Pierwszy z dokumentów to przywilej chełmiński z 1251 roku — powtórne wydanie po spaleniu pierwszego z 1231 roku, określający ustrój miasta i jego granice. Dokument ten przechowywany jest od wieków w kunsztownej roboty drewnianej puszce z wentylacją i żelaznymi okuciami.

Dział wstępny zapoznaje nas z zasobami archiwum i jego udostępnieniem. Do ostatniej wojny archiwalia były udostępnione szerszemu ogółowi jedynie przez prasę, radio, wydawnictwa źródłowe i naukowe, po wojnie podjęto ten system na nowo, a prócz tego wprowadzono system mikrofilmowy polegający na kolejnym fotografowaniu kart starych ksiąg. Filmy te można odczytać za pomocą specjalnych aparatów wzgl. kopiować na papierze fotograficznym dzięki czemu księgi nie ulegają zniszczeniu przez częste używanie a z archiwum korzysta przecież coraz więcej naukowców interesujących się historią sztuki, przyrodą itp.

Szlaki handlowe średniowiecza, tworzenie się stanu rzemieślniczego i kupieckiego ilustrują m. in. dokumenty wydane przez Sambora, księcia pomorskiego (1252), wielkiego mistrza Konrada von Jungingen (1340) i Kazimierza Wielkiego. W dziale traktującym o wzmożeniu dobrobytu i kultury materialnej zwraca uwagę zezwolenie na budowę ratusza w Toruniu w 1393 roku (akt ten jest podpisany przez Konrada Wallenroda), zezwolenie na otoczenie miasta murem (1338) oraz plan wodociągów miejskich z XVII wieku.

Nie wszyscy kupcy w owych czasach byli uczciwi. Świadczy o tym próbka sfałszowanego przez kupca toruńskiego futra, dołączona do skargi kupców z Brugii, jako dowód rzeczowy, który dotrwał do dnia dzisiejszego.

W XV wieku Toruń odgrywał poważną rolę polityczną. Szczególnie duży wkład miasto włożyło w wojnę trzynastoletnią. Toruń wydał na wojnę 194 177 gr, co równa się dochodom Krakowa z 82 lat lub dochodom Poznania z 270 lat w owych czasach. Gmin wystąpił jednak przeciwko ciężarom wojennym nierównomiernie rozkładanym. Rezultatem buntu było ścięcie 64 osób, — nazwiska ich głosi oryginalny akt.

Charakterystyczny jest dokument, z którego wynika, że na propozycję powrotu pod rządy krzyżackie, Toruń odpowiedział groźbą utopienia posłów.(!)

I na tej wystawie znajdujemy dział kopernikowski, a więc miedzioryty z podobizną astronoma, listy Andrzeja, brata Mikołaja, fotografie pieczęci listowych Kopernika, notatkę w księdze długów o pożyczce udzielonej miastu przez Łukasza Waczenrode, dziadka Kopernika itd. Interesujący jest protokół przesłuchów i zeznań uczestników buntu pospólstwa w roku 1523, które wystąpiło przeciwko korupcji i despotyzmowi Rady. Zwracają uwagę artystycznie wykonane „listy cechowe".

Wśród dokumentów traktujących o kształtowaniu się i rozwoju kultury znamienny jest dokument udzielający swobodę wyznania wydany przez Zygmunta Augusta w roku 1558. Budzi zainteresowanie rysunek wspaniałej fasady Dworu Artusa z XVIII wieku oraz frontonu domu Fenglerów przy ul. Mostowej, gdzie bywał później Chopin, a gdzie urodził się ekonomista polski Fryderyk Skarbek.

W czasie wojen szwedzkich Toruniowi dało się we znaki bezrobocie i bieda — mówią o tym protokóły z narad i postanowień. Z czasów rozbiorczych wpada w oko opis stanu budynków Torunia z 1794 roku przy przejmowaniu miasta przez władze pruskie oraz opis szkód jakie obywatele ponieśli w czasach wojen napoleońskich. Epoka kapitalizmu zastała Toruń w niewoli pruskiej. Ilustrują ją fotografie fortyfikacji, dalej akt uwłaszczenia chłopów, fotografia budowy teatru toruńskiego, uruchomienia tramwajów konnych (1891). O udziale proletariatu toruńskiego w ruchu robotniczym mówią akta policyjne i dokumenty strajkowe. Są też dowody o wybijaniu się polskości Torunia mimo szykan zaborców.

Od całości wystawy odcinają się, choć są ściśle z nią związane dokumenty nowszych czasów, a więc dwudziestolecia międzywojennego, okresu okupacji i Polski Ludowej. Tutaj zwraca uwagę dyplom obywatelstwa honorowego nadany przez miasto ppłk. Kozenko, dowódcy pułku, który oswobodził miasto. Dowództwo wojsk radzieckich jednostce tej nadało miano „pułku toruńskiego".

Żeby zapoznać się z tymi najważniejszymi choćby dokumentami dziejów Torunia, trzeba wystawę odwiedzić nie raz i nie dwa. Ale zapoznać się z nią trzeba, wszakże: „Poznajemy przeszłość, by rozumieć teraźniejszość i budować przyszłość", jak głosi hasło umieszczone w jednej z sal wystawy.

S. Rutkowski

Młodzież chińska na Festiwalu w Bukareszcie



Delegacje młodzieży walczącej o pokój i przyjaźń między narodami były entuzjastycznie witane przez tysiączne tłumy ludności zgromadzonej na uroczystościach festiwalowych. — Na zdjęciu: Delegatki młodzieży chińskiej odpowiadają na pozdrowienia mieszkańców Bukaresztu.

CAF — fot. Tymiński

Książka wygrywa swą walkę

Potrzeba sobie tylko przypomnieć sytuację w ruchu wydawniczym i bibliotecznym podczas lat międzywojennych, potrzeba sobie przypomnieć statystykę szczytowych w tamtych latach nakładów a także statystykę bibliotek. Trzeba sobie jeszcze przypomnieć, że 88 procent zbiorów bibliotecznych w naszym kraju uległo zniszczeniu podczas lat hitlerowskiej okupacji — aby z cyfr statystyki powojennej utworzyć sobie obraz 9 lat zwycięskiego pochodu książki, która w Polsce Ludowej stała się wielkim przyjacielem człowieka, jego wiernym towarzyszem w pracy i życiu.

Niesłychany rozwój sieci bibliotecznej w Polsce Ludowej, stały wzrost czytelnictwa, fakt, że przekreśliliśmy już u nas pojęcie „analfabetyzm", że dziś w Polsce Ludowej czytają i to czytają coraz chętniej i więcej — wszyscy, jest jednym z jaskrawych wskaźników rewolucji kulturalnej w naszym kraju.

Na jednego mieszkańca Polski Ludowej przypada w bibliotekach 2,3 książki. W Polsce przedwrześniowej jedna książka, często zupełnie bezwartościowa, przypada na 27 mieszkańców. Wielkim osiągnięciem naszych czasów była pełna realizacja hasła: „W każdej gminie — biblioteka!". Zrealizowanie tego postulatu przyczyniło się w olbrzymiej mierze do naprawienia wiekowych krzywd upośledzenia polskiej wsi pod względem oświatowym. Olbrzymią rolę w rozwoju czytelnictwa na wsi odgrywają również nieznane przed wojną stałe punkty biblioteczne w gromadach i osiedlach robotniczych. Placówek tego typu posiadamy obecnie ok. 24 tys.

Ilość bibliotek powszechnych w końcu ub. roku wynosiła 4.286, w tej liczbie bibliotek gminnych posiadaliśmy 2.939, powiatowych 269, miejskich 703, wojewódzkich 17, oraz 358 filii tych placówek. W księgozbiorach posiadaliśmy do tego samego okresu ponad 16 milionów 600 tys. tomów, tj. ok. 3 milionów więcej niż w 1951 r. Liczba czytelników sięgała w roku ub. 3 milionów, tzn. o ok. 700 tys. więcej niż w 1951 r. Wypożyczono w roku ub. ok. 45 milionów książek.

Pamiętać jednak musimy, że te cyfry statystyczne odnoszą się do roku ubiegłego, że wzrastają one systematycznie z miesiąca na miesiąc, świadcząc o tym, że zwycięski pochód książki przez kraj — zarówno jeśli weźmiemy pod uwagę ruch wydawniczy, obroty księgarskie, podnoszenie się jakości książki, masowość nakładów, jak i wzrost liczebny bibliotek, ich zasobów i ich abonentów — nie jest zakończony, że pochód ten trwa i staje się coraz bardziej imponujący.

Budowa magistrali piaskowej

postępuje szybko naprzód

W szybkim tempie postępuje budowa magistrali piaskowej, wielkiej inwestycji Planu 6-letniego w przemyśle węglowym. Obiekt ten, obejmujący rozległą sieć połączeń kolejowych i urządzeń doprowadzających piasek z tzw. Pustyni Błędowskiej do wyrobisk górniczych, jest przedsięwzięciem o fundamentalnym znaczeniu dla systematycznej rozbudowy naszej produkcji węgla kamiennego.

Poprzez sieć torów kolejowych, obiegających rejon kopalń śląskich łącznie z nowowybudowanymi kopalniami, zapewni magistrala systematyczną dostawę wielkich ilości piasku, niezbędnego dla wypełniania podziemnych komór pozostałych po wybraniu węgla. Piasek ten zmieszany z wodą — tzw. podsadzka płynna — będzie wtłaczany rurociągami do podziemi. Już obecnie magistrala piaskowa zapewnia wielu kopalniom znacznie pełniejszą niż dotąd, opartą na racjonalnych podstawach, eksploatację złóż węglowych. Stosowanie podsadki płynnej zapobiega osuwaniu się gruntu na powierzchni, co ma miejsce przy wybieraniu pokładów węglowych bez należytego zabezpieczenia wyrobisk.

Przejście na podsadzkę płynną stwarza w wielu kopalniach naszego przemysłu węglowego podstawy do eksploatacji węgla znajdującego się pod tak licznymi na Śląsku obiektami przemysłowymi, miastami, liniami kolejowymi itp.

Na budowie magistrali piaskowej wykonano dotychczas ok. 60 proc. zaplanowanych robót. Dzięki podniesieniu na wyższy poziom organizacji pracy, w I półroczu br. zapewniono dostawę piasku kilku kopalniom naszego przemysłu węglowego — m. in. kopalni „Polska" oraz kopalni „Wieczorek". Dołączono do magistrali jeszcze jeden z szybów kopalni „Czerwona Gwardia".

Już w III kwartale br. połączenie z magistralą otrzyma kopalnia „Ziemowit". W roku bież. podsadzkę płynną zastosują również górnicy kopalni „Bytom" i szeregu innych kopalń bytomskich, m. in. „Walenty-Wawel", „Wanda-Lech" oraz kopalni „Nowy Wirek".

Załoga budowniczych magistrali intensywnie mechanizuje najważniejsze dla postępu budowy i najbardziej pracochłonne roboty. Nowoczesny sprzęt techniczny, a szczególnie wysoko-wydajne radzieckie koparki uwielokrotniły postęp robót ziemnych. Każda z wysokosprawnych koparek zastępuje ciężką pracę fizyczną 100 robotników. Ostatnio użyto przy budowie magistrali potężną, niespotykaną na naszych budowach, radziecką koparkę zastępującą prace 300 robotników, przystosowaną do robót na ciężkim, a nawet skalistym podłożu.

Przy budowie magistrali pracują również liczne mechanizmy, zaprojektowane przez racjonalizatorów spośród załogi budowniczych tego obiektu i wykonane we własnych bazach warsztatowych — np. pług do cięcia darni pomysłu kowala — brygadzisty Leona Kusia, podnośnik do wąskich torów, zaprojektowany i wykonany przez ślusarza-brygadzistę Wincentego Masnego i inne.

Dzięki ofiarnej pracy budowniczych magistrali z dnia na dzień rosną nasypy, wykopy, kilometry torów, wiadukty i mosty. Biegnące po magistrali pociągi dostarczają już kopalniom śląskim tysiące ton piasku. W roku 1956 pociągi normalne mają być zastąpione przez pociągi elektryczne.

Doniosłe odkrycia archeologów w Czechosłowacji

Czechosłowaccy archeologowie osiągnęli w ostatnim czasie znaczne sukcesy naukowe. Tak np. dyrektor Morawskiego Muzeum w Brnie dr K. Tihelka, który prowadzi badania archeologiczne w pow. zidolochowickim, odkrył w pobliżu wsi Bluczin grób pochodzący z V stulecia naszej ery. W grobie tym, w którym pochowany był mężczyzna lat około 40, znaleziono m. in. złotą bransoletkę wagi 23 dkg, złoty miecz, wysadzany perłami, żelazny miecz długości 80 cm o złoconej rękojeści, szklane puchary, łuk itd. Uczeni przypuszczają, że grób pochodzi prawdopodobnie z okresu wędrówki narodów.

Dzięki najnowszym badaniom uczonych czechosłowackich stwierdzono również, że odkryto jeszcze w r. 1926 w miejscowości Ganowice na Słowacji szczątki czaszki praczłowieka, pochodzącą z tzw. epoki neandertalskiej. Odkryta czaszka datuje się prawdopodobnie z ostatniego okresu lodowcowego, to znaczy sprzed około 150 tys. lat.

W pobliżu miasta Hradec Kralove odkryto groby. Na podstawie przedmiotów znalezionych w nich uczeni twierdzą, że są one dziełem przedstawicieli nieznanego ludu, który przybył do Czech przed około 4 tys. lat znad Morza Śródziemnego i produkował piękną ceramikę, zwłaszcza wspaniałe ozdobne czerwone puchary w kształcie dzwonów.

Budowa morskich i rzecznych portów w Chinach

Jak donosi prasa chińska, w Chińskiej Republice Ludowej buduje się na wielką skalę porty morskie i rzeczne, które odegrają doniosłą rolę w rozwoju gospodarki chińskiej.

W wyniku zakończenia pierwszego etapu prac przy budowie portu Sinan (koło Tientsinu) mogą do niego swobodnie zawijać statki o wyporności 10 tys. ton. Kilka portów rzecznych zbudowano na rzece Sungari oraz na dopływach Jangtsekiangu i innych rzek.

W 1953 roku zakres prac przy budowie portów morskich i rzecznych zwiększył się dwukrotnie w porównaniu z 1952 rokiem.

W bieżącym roku odremontuje się i zbuduje nowe przystanie, wzniesie się falochrony, w wielu portach pogłębi się baseny, zbuduje się składy towarowe i urządzenia pomocnicze.

Józef Trzos i samokrytyka

(Felieton)

Instruktor do spraw kulturalno-oświatowych siedział w PGR Zachętowo prawie cały piątek. I nic by w tym nie było dziwnego, gdyby nie fakt, że w protokóle polustracyjnym bardzo ostro skrytykował Józefa Trzosa.

Krytyka dotyczyła zupełnego zastoju w pracy zespołu, który miał się opiekować pegerowską gazetką ścienną, a na którego czele stał właśnie wspomniany Józef Trzos. I wcale by się nasz bohater o tę krytykę tak bardzo nie obraził, gdyby nie ta okoliczność, że funkcję naczelnego redaktora gazetki ściennej pełnił już od trzech lat.

„Żeby też takie bzdury powypisywać o mnie. Mógłbym w tej dziedzinie niejednego mądralę w kozi róg zapędzić — denerwował się".

Mimo jednak tych chełpliwych tłumaczeń zrobiono w PGR Zachętowo zebranie, na którym w końcu Józef Trzos uderzył się gromko w piersi i złożył sążnistą samokrytykę, za siebie i w imieniu zespołu.

Po tym przełomowym zebraniu wszyscy poszli do swych normalnych zajęć i, jak się można domyśleć, zapomnieli od razu o nieszczęsnej gazetce ściennej.

Nie zapomniał o tym problemie jedynie Józef Trzos. Przez dwa dni chodził jak struty, bo nie wiedział, o czym by tu napisać do gazetki. Wreszcie we wtorek spotkał traktorzystę Franka Papucia, który go z miejsca zapytał, skąd ta niewyraźna mina i brak zwykłej wesołości.

— Eee, nie ma o czym gadać — odpowiedział Józef Trzos.

Chcąc jednak podtrzymać rozmowę Franek Papuć rzekł:

— Wiesz Józef, źle tu się u nas dzieje. Przedwczoraj stałem pół dnia w pszenicy, bo nie dostarczyli oliwy. Od dwóch tygodni proszę o wentyle, nie przywieźli, a w mieście są. Wczoraj z tego powodu nie skończyłem podorywki. Dzisiaj trochę padało, to popatrz, w garażu istne jezioro a dachu nie naprawią.

Józef Trzos słuchał tych żalów, patrząc daleko przed siebie. W końcu powiedział:

— Co to za zmartwienie. Ja mam bracie zmartwienie. Objechali mnie za gazetkę ścienną, że niby nic nie piszę. W niedzielę się samokrytycznie do tego faktu ustosunkowałem, wiesz, no i teraz już dwa dni chodzę i nie wiem co w niej napisać. Cześć.

I poszedł dalej ze swymi myślami.

Gdy w sobotę spotkał przewodniczącego ZMP Michalaka, ten mu się zaczął od razu zwierzać, że coś w Zachętowie nie gra, a szczególnie w kierownictwie. „Bo na przykład — prawił Michalak — dyrektor to jakby z bielmem na oku chodził. Nie widzi, że w barakach dla sezonowych robotników panują okropne warunki. A tymczasem w sąsiednim PGRze robotnicy sezonowi korzystają z wszelkich wygód. Albo to. Członek naszego koła Krauze już po raz trzeci oddał do dyrekcji projekt znormowania około 15 prac podwórzowych i dotychczas nic się w tej sprawie nie robi. A nawet kacyk z naszego dyrektora nielada. Wyrzucił wczoraj za drzwi naszą zetempówkę dlatego tylko, że domagała się wysłania na kurs, bo podobno za mało rąk do pracy.

Józef Trzos słuchał w pierwszej chwili z zainteresowaniem, w końcu jednak przerwał wywody Michalaka i stwierdził zrezygnowanym głosem:

— Eee, ja mam bracie większe zmartwienie. Słyszałeś, jak na zebraniu zrobili mnie na szaro, za tę gazetkę. I widzisz, chodzę tak już prawie cały tydzień i nie mogę wymyśleć o czym w niej napisać.

Gdy upłynął miesiąc, na specjalnym zebraniu całej załogi Józef Trzos składał po raz drugi samokrytykę, ale w dalszym ciągu nie wiedział, o czym by tu napisać do pegerowskiej gazetki ściennej.

Robert Malec

SIERPIEŃ **13** CZWARTEK

Dziś Hipolita

Jutro Euzebiusza

To i owo z Bydgoszczy

O tramwajach to...



„15 tysięcy ludzi będzie korzystać z nowej linii" — mówiły popularne afisze o linii „Brda". Przyzwyczailiśmy się już jednak do wielkich potężnych liczb i przestały one na nas robić wrażenie. Trzeba wszakże pojechać na Babią Wieś i zobaczyć te tłumy (dosłownie: tłumy!) oczekujące bez przerwy na tramwaje idące stąd w różne strony świata, by móc w pełni ocenić dobrodziejstwo, jakim stała się dla mieszkańców Bydgoszczy nowa linia. Tramwaje przychodzą i odchodzą, ale tłum nie maleje ani na chwilę. Tłum stoi.

Niestety — stoi. Ten i ów mniej wytrzymały siada wprawdzie na okolicznej trawce lub kupce gruzów — ale przecież to sprawy nie rozwiązuje! Pamiętajmy, że Babia Wieś awansowała nagle do rangi dworca podmiejskiej kolejki dojazdowej. A taki awans zobowiązuje. Nie tylko do ustawienia ławek i uprzątnięcia wreszcie okolicznego terenu, ale także do przedłużenia z obu stron pętli wysepek, by KAŻDY pasażer do KAŻDEGO tramwaju mógł wejść bez wspinaczki i zejść bez efektownego ale nie zawsze przyjemnego salto mortale wprost w rów pod nasypem.

O tramwajach owo...



Ruch na tej Babiej Wsi — aż się głowa kręci! Przyjeżdżają tu tramwaje z Bielaw, z Dworca, z Okola, z Łęgnowa, z Kapuścisk, z Solnej... Bydgoszczanie — choć już tyle dni minęło od otwarcia nowych linii wciąż jeszcze nie mogą się do nich przyzwyczaić, wciąż jeszcze nie mogą się z nimi oswoić.

— Czy ten tramwaj idzie na dworzec?

— Nie. Na Bielawy.

— Skąd na Bielawy, kiedy to jest piątka!

— A to świetnie się składa. To i ja też pojadę do domu.

— Na Bielawy?

— Nie. Na Okole.

W tym miejscu Czytelnicy powinni się zacząć śmiać, a autor powinien zapytać MPK czy nie zechciałoby wprowadzić dla wszystkich tramwajów nie tylko numery, ale także wymienne tabliczki z podaniem punktu docelowego. No i przy okazji na „dwójce" zlikwidować tabliczki z napisem „Toruńska. ORZZ(!)".

O tramwajach tamto



W porównaniu z Babią Wsią, Plac Zjednoczenia jako centrum komunikacyjne teraz „to szczeniak"! Na Babiej Wsi tłum ludzi i tłum tramwajów, a na Placu Zjednoczenia też tłum ludzi, ale za to tramwaj — raz na 15 minut. I to nie ten, na który się czeka! Bo ten „jedyny, wybrany" pojawia się raz na 40 minut i to zazwyczaj... w towarzystwie dwóch innych. Tu już nie do śmiechu nam, lecz na płacz się zbiera.

Trasa Dworzec — Okole obsługiwana jest przez dwie linie (1 i 5) które tylko w samym centrum różnią się pewnym wariantem. Dlatego też pasażerom na ul. Dworcowej i na ul. Grunwaldzkiej najczęściej nie robi różnicy czy to jest „5", czy „1". Aby był w ogóle jakikolwiek tramwaj. Najczęściej jednak dzieje się tak że przez kilkadziesiąt minut nie ma tramwaju żadnego, a gdy się wreszcie pojawią na horyzoncie, to od razu dwa: „1" i „5". Pierwszy oczywiście pełen — drugi oczywiście pusty.

A tymczasem towarzyskość jest piękną zaletą — ale jednak nie wśród tramwajów. A jeśli planujący rozkład jazdy nie wierzą mnie — niech posłuchają na którymkolwiek przystanku — pasażerów! (z)

Strzeżcie swych zbiorów ziemniaczanych!

Stonka grasuje po ulicach

Każdy skrawek ziemi musi być troskliwie lustrowany

Walka ze stonką ziemniaczaną weszła w stadium największego nasilenia. Groźny ten żuk mnoży się coraz bardziej i wyrządza coraz więcej szkód naszym urodzajom. Dlatego też Państwo przy współudziale całego społeczeństwa wkłada maksymalny wysiłek w zwalczanie go.

Na terenie Bydgoszczy istnieje wiele działek ogrodowych i terenów zielonych, sprzyjających rozwojowi tego szkodnika. Co 14 dni 81 działających w mieście drużyn lustracyjnych przeprowadza ogólne poszukiwania. Poza tym użytkownicy działek i pól zobowiązani są we własnym zakresie przeprowadzać lustracje 2 razy w tygodniu.

Liczba wykrytych ognisk stonkowych w Bydgoszczy wzrosła w porównaniu z rokiem ub. czterokrotnie. Jednak przeprowadzona ostatnio, piąta w tym roku, lustracja ogólna wykazała, że walka z tym groźnym szkodnikiem przebiega u nas pomyślnie. Wykryto już bowiem tylko dwa nowe ogniska.

Drużyny ratownicze zaopatrzone są dostatecznie w sprzęt i środki chemiczne. Pola, na których wykryto ogniska, są natychmiast opylane. Z takich opylanych pól nie wolno ziemniaków wykopywać wcześniej niż po upływie 6 tygodni od dnia opylenia. W okresie tym są one bowiem dla ludzi i zwierząt szkodliwe. Wszystkie pola, na których wykryto ogniska stonki, powinny być zaopatrzone w tabliczki ostrzegawcze, a ogniska w kwadracie 5 m muszą być otoczone czterema palikami.

Zaraz po wykryciu bodajże kilku owadów, należy fakt ten zgłosić do rejonowego przodownika ochrony roślin. Również Pow. Sekcja Łowiecka powinna być zorientowana w miejscach wykrycia ognisk i wiadomości te przekazać swoim rejonom. Zwierzyna bowiem, jak np. kuropatwy, zjada stonkę, a opylone owady mogą grozić wytruciem poważnej ilości zwierzyny. Dlatego też rejony łowieckie powinny wypłaszać zwierzynę możliwie najdalej od miejsc zagrożonych.

*

Meldunki o wykrywaniu ognisk stonki napływają nie tylko z rejonów przedmieść, czy terenów działkowych. Szkodnik ten grasuje również w ogródkach śródmieścia, a kilka okazów znaleziono wprost na ulicy. Każdy więc skrawek ziemi musi być lustrowany. I tutaj duże pole do działania otwiera się przed komitetami blokowymi, którym nie wolno uchylać się od wzięcia udziału w tej poważnej akcji. Muszą one przeprowadzać lustracje we własnym zakresie i włączać się do lustracji ogólnych, a przede wszystkim rozwinąć jak najszerszą akcję uświadamiającą wśród społeczeństwa.

Niejednokrotnie jeszcze mieszkańcy miasta nie mogąc zrozumieć poważnej konieczności walki ze stonką, uchylają się od udziału w lustracjach, jak np. Jan Szatkowski ul. Fordońska 3, Leokadia Gorzka ul. Chojnicka 29, Maria Błońska, Mieczysław Przybylski i Józef Kopkowski z ul. Biedaszkowo 29, Franciszek Jankowiak ul. Józefa Brandta 13. Uchyla się również od udziału w lustracjach Jan Świderski zamieszkały przy ul. Ruskiej 89, któremu powierzono funkcję drużynowego, a Stanisław Szyszkowski z ul. Św. Antoniego 7 przez ukrywanie znalezionych ognisk spowodował poważne rozprzestrzenienie się szkodnika na sąsiednie pola.

Wciąż jeszcze na terenie naszego miasta nie doceniają również akcji walki ze stonką Liga Kobiet, ZMP i organizacja Służba Polsce.

A do tej akcji powinni się przecież włączyć wszyscy bez wyjątku obywatele! (Kry)

Technikum Gastronomiczne przygotowuje się do przyjęcia nowych uczniów



Mimo, że ferie szkolne trwają jeszcze w całej pełni, w budynkach szkolnych wre intensywna praca przygotowawcza do rozpoczęcia nowego roku szkolnego, uwijają się murarze, stolarze. Wszak przed 1 września musi być wszystko gotowe, by nauka nie poniosła uszczerbku.

Wstąpmy do gmachu przy ul. Markwarta 2 w Bydgoszczy.

Tu mieści się Technikum Gastronomiczne i Zasadnicza Szkoła Gastronomiczna. Odgłos upadku cegły, zgrzyt piłowanej rury każe nam się domyślić, że i tu fachowcy tworzą lepsze warunki dla młodzieży zdobywającej zawód.

Wchodzimy do sali przeznaczonej na pracownię technologii. Podchodzi do nas młody monter Antoś H. Z rozmowy z nim dowiadujemy się, że w ub. roku skończył on szkołę zawodową, a dziś jest już kwalifikowanym monterem. Uwijamy się — mówi Antoś H. — bo do końca sierpnia musimy oddać pracownię do użytku, a roboty jeszcze dużo. Montujemy przewody gazowe do kuchenek, zakładamy instalację wodną.

Rozmowę przerwało wejście dyrektora szkoły, który przyszedł, by stwierdzić jak daleko posunęła się praca. Od niego dowiadujemy się, że kosztem 17 tys. zł przenoszą pracownię technologii z I piętra na parter, ponieważ poprzednia pracownia była za ciasna i za niska. Szkoła z każdym rokiem rozwija się, gdyż przemysł gastronomiczny odczuwa brak fachowców. Wszyscy absolwenci 2-letniej Zasadniczej Szkoły Gastronomicznej otrzymali w br. posadę w Bydgoszczy lub w miejscach swego zamieszkania w charakterze blokierów, garmażerów, magazynierów, bufetowych itp.

Z 4-letniego technikum dopiero w przyszłym roku wyjdą pierwsi absolwenci. Obecnie odbywają oni praktyki wakacyjne w większości w domach wczasowych w Świeradowie, ponieważ przygotowują się na referentów administracyjnych w zakładach gastronomicznych, kierowników domów wczasowych itp. Zdolniejsi absolwenci technikum mają wstęp do wyższych uczelni w działach technologii przemysłu gastronomicznego, chemii, biologii i innych.

Ponieważ nabór uczniów w br. jest zwiększony, tak szkoła zasadnicza jak i technikum wciąż jeszcze przyjmują zapisy nowych uczniów. F. T.

KOMUNIKATY

★ **Sekcja Strzelectwa Sportowego ZS** Włókniarz organizuje na Jachcicach w dniu 15 sierpnia br. czwórmecz strzel. z k. b. k. s 7 z udziałem ZS Unia, Kolejarz, Ogniwo i Włókniarza. Początek zawodów o godz. 9.

★ **Trampkarze „Gwardii"** dziś o godz. 19 w lokalu klubowym odbędzie się zebranie trampkarzy. Obecność obowiązkowa.

Uwaga radiosłuchacze!

Zmiana ramowego programu bydgoskiego

Z dniem 8 bm. Rozgłośnia Bydgoska PR zmieniła odcinki nadawania programu lokalnego. Odcinki poranne we wszystkie dni od godz. 6.15 do 6.30 pozostały bez zmian. Natomiast w pozostałe dni tygodnia program przedstawia się następująco:

PONIEDZIAŁEK:

godz. 16.00—16.15 — Audycja dla młodzieży
16.15—16.20 — Chwila muzyki
16.20—16.33 — Bydgoski dziennik radiowy
16.33—17.00 — Muzyka rozrywkowa.

WTOREK:

godz. 16.00—16.10 — Audycja dla świetlic
16.10—16.20 — Muzyka
16.20—16.33 — Bydgoski dziennik radiowy
16.33—17.00 — Ulubione utwory.

ŚRODA:

godz. 16.00—16.20 — „Młode kadry literackie Pomorza"
16.20—16.33 — Bydgoski dziennik radiowy
16.33—17.00 — Muzyka rozrywkowa

CZWARTEK:

godz. 16.00—16.10 — Audycja sportowa
16.10—16.20 — Muzyka
16.20—16.33 — Bydgoski dziennik radiowy
16.33—16.50 — Rytm i melodia
16.50—17.00 — Muzyka i „Głos mają radiowęzły"
17.20—17.30 — Audycja dla kobiet
17.30—17.45 — Muzyka
17.45—18.30 — Koncerty popularne i masowe.

PIĄTEK:

godz. 16.00—16.10 — Sylwetki ludzi pracy
16.10—16.20 — Muzyka
16.20—16.33 — Bydgoski dziennik radiowy
16.33—17.00 — Mozaika muzyczna.

SOBOTA:

godz. 15.10—15.40 — Muzyka
15.40—15.55 — „Mówi Front Narodowy"
15.55—16.10 — Audycja z cyklu „Młodzi na start"
16.10—16.20 — Muzyka
16.20—16.33 — Bydgoski dziennik radiowy
16.33—16.40 — Muzyka
16.40—17.00 — „Z bliska i z daleka"
17.20—17.40 — Muzyka
17.40—18.00 — „Żądło mikrofonu"
18.00—18.25 — Koncert życzeń świata pracy
18.25—18.30 — Chwila muzyki

NIEDZIELA:

godz. 7.50— 8.00 — Gawęda dla wsi pomorskiej
14.10—14.35 — „O sprawach codziennych przy muzyczce"
14.35—14.55 — „Żądło mikrofonu"
14.55—15.15 — Radiowa kronika tygodnia
16.15—16.30 — „Rozmowa z radiosłuchaczami"
16.30—17.00 — Audycja literacka
22.40—22.50 — Lokalne wiadomości sportowe.

ODDŹWIĘKI naszych artykułów

GAZOWNIA WYJAŚNIA

W odpowiedzi na notatkę IKP nr 159 pt. „Świecą w biały dzień" Zakłady Gazownictwa Okręgu Bydgoskiego przesyłają nam obszerne wyjaśnienie.

Latarnie gazowe w naszym mieście zapala i gasi się centralnie, przy użyciu odpowiednich bodźców. Zdarza się jednak często, że niesforni chłopcy uderzając w słup latarni powodują tym samoczynne zapalenie się siatki żarowej. Następuje więc zmiana w kolejności funkcji samozapalaczy. Tak np. kiedy rano gasi się centralnie latarnie, zgaszone wcześniej przez lekkomyślnych urwisów, zapalają się, świecąc przez cały dzień.

Należy więc zwrócić uwagę młodzieży, że swym niewłaściwym zachowaniem dezorganizuje i utrudnia pracę obsłudze latarń. (1752).

BĘDZIEMY MOGLI KUPOWAĆ KOŚCI PORĄBANE

W związku z notatką IKP nr 161 pt. „Odrobinę dobrych chęci" Miejski Handel Mięsem wyjaśnia, że kierownictwa wszystkich sklepów mięsnych otrzymały polecenie bezwzględnego spełniania wszystkich słusznych życzeń klienteli.

Kości na życzenie klientów, będą przed sprzedażą rąbane na drobniejsze. (1766)

MRN WYJAŚNIA

W odpowiedzi na notatkę IKP nr 144 pt. „Fala woni" Prezydium MRN informuje, że pisuar na placu przed dworcem istnieje już od 50 lat. Mimo utrzymywania w tym miejscu codziennej czystości, przykrą woń w dni upalne odczuwa się. Niezależnie od tego Zakład Oczyszczania Miasta będzie czynił dalsze starania, by ten mankament zlikwidować.

Z Wystawy Przemysłu Drobnego

W bieżącym życiu gospodarczym skróty nazw przedsiębiorstw i instytucji stają się mniej lub więcej popularnymi znakami rozpoznawczymi w języku potocznym.

Takim powszechnie znanym skrótem na wystawie — są trzy litery C. S. I. — czyli Centrala Spółdzielni Inwalidów, która swoją żywotnością i operatywnością nadaje niektórym odcinkom życia wystawy swoiste piętno.

Na stoiskach: skórzanym i włókienniczym wzbudzają powszechne zainteresowanie buciki winylonowe, torebki damskie oraz wyroby dziewiarskie CSI.

Problem zatrudnienia inwalidów — to główne, a niesłychanie ważne zadanie CSI, uwypuklone na wystawie plastycznie i wszechstronnie. Stoiska na kiermaszu stanowią najbardziej atrakcyjny ośrodek obrotu handlowego, a w ogródku wystawowym kawiarenka CSI pod wiekową wierzbą gromadzi rzesze zwiedzających przy dobrej kawie względnie jeszcze lepszym winie.

Notatnik turystyczny

KAJAKIEM Z BRODNICY DO TORUNIA

W ramach Roku Kopernikowskiego i w powiązaniu z IV Festiwalem młodzieży odbędzie się w dniu 14—16 sierpnia tradycyjny Okręgowy Spływ Kajakowy Drwęcą i Wisłą z Brodnicy do Torunia. Trasa spływu należy do mniej znanej, a najciekawszej w Polsce. Uczestnicy spływu wyniosą z niej najlepsze wrażenia.

Spływ rozpocznie się w piątek 14 bm. o godz. 8 rano z PGR — Zamek w Brodnicy i zakończy się w niedzielę 16 bm. po południu w Toruniu defiladą na Wiśle i zwiedzeniem grodu Kopernika.

Uczestnicy spływu z Bydgoszczy mogą pozostawić swoje kajaki w Toruniu pod zorganizowaną opieką i spłynąć do Bydgoszczy w następną niedzielę.

Z życia kulturalnego

Wykład o medycynie w epoce feudalizmu

W ramach akcji odczytowej prowadzonej przez Bibliotekę Miejską w Bydgoszczy usłyszeliśmy ciekawą prelekcję prof. dr L. Zembrzuskiego na temat: „Medycyna w epoce feudalizmu". Wykład stanowił zarys dziejów lecznictwa od czasów piastowskich aż po reformę uniwersyteckich wydziałów medycyny przez Kołłątaja.

Przez długie wieki leczeniem trudnili się znachorzy i zaklinacze chorób obok mnichów posiadających pierwociny tego, co się nazywało w średniowieczu wiedzą medyczną oraz cyrulików zrzeszonych w cechach. Średniowiecze znało zresztą już szpitale i łaźnie, lecz z dobrodziejstwa urządzeń sanitarno-higienicznych korzystała tylko warstwa wielmożów i część ludności miejskiej.

Chociaż już w kronice Wincentego Kadłubka spotykamy ustępy o charakterze medycznym, dopiero powstanie Uniwersytetu Jagiellońskiego pchnęło naprzód naukę medycyny. Szlachta gardziła zawodem lekarskim, toteż pierwsi uczeni medycy polscy rekrutują się z warstwy mieszczańskiej. W okresie Renesansu poziom nauk lekarskich w Polsce był wcale wysoki. Zasłynął wówczas doktor Józef Struś, urodzony w Poznaniu, którego nauka o pulsie ma charakter pionierski. Struś wykładał dłuższy czas na uniwersytecie w Padwie. Zarówno on jak Maciej z Miechowa, Sebastian Petrycy i Wojciech Oczko, autor pierwszej naukowej rozprawy na temat chorób wenerycznych, opierają się na obserwacji i badaniu faktów.

Rzecz charakterystyczna, że pierwsi wielcy lekarze polscy są zarazem szermierzami postępu. I tak Petrycy występuje przeciw pańszczyźnie, a Andrzej z Kobylina domaga się równouprawnienia kobiet i dopuszczenia ich do studiów lekarskich.

Wraz z naporem wstecznictwa w epoce kontrreformacji rozpoczyna się także upadek studiów medycznych na uniwersytetach i cofa się poziom polskiej nauki lekarskiej. Wybitniejszą postacią na niwie lekarskiej w XVII wieku był Jan Jonston, z pochodzenia Szkot. W okresie, gdy na uniwersytecie krakowskim tylko jeden profesor wykładał medycynę, a jezuici wzbraniali się wprowadzić nauki lekarskie do swej akademii w Wilnie, trzeba się było uciekać do pomocy lekarzy cudzoziemców.

Wraz z odrodzeniem oświaty w czasach stanisławowskich rozpoczął się również rozkwit nauk lekarskich, definitywnie wyzwolonych z powijaków scholastycyzmu. Jędrzej Śniadecki, działający na przełomie 18-go i 19-go wieku, to już uczony i praktyk, do którego nawiązać może nauka w pojęciu nowoczesnym.

Wykład prof. Zembrzuskiego dowiódł, ile ciekawych zagadnień zawiera tak mało znany laikom temat. Byłoby rzeczą ze wszech miar pożądaną, aby prelegent niektórym zagadnieniom szczególnym poświęcił dalsze prelekcje. Zwłaszcza prosi o to postać dr Strusia lub Jonstona.

JOTPE

Koncert popularny w Teatrze Ziemi Pom.

W koncercie o charakterze popularnym, który odbędzie się w dniu 14 bm. o godz. 19.30 w Teatrze Ziemi Pomorskiej w wykonaniu orkiestry Państwowej Filharmonii Pomorskiej pod dyrekcją Zdzisława Wendyńskiego z udziałem solisty Bernarda Ładysza — bas i Lesława Simona — skrzypce, usłyszymy wyjątki z oper Belliniego, Planquette, poza tym Pieśń Perska Rubinsteina, Elegię Masseneta, Liszta Rapsodię węgierską, wyjątki z operetek Jana Straussa, Lehara, Offenbacha.

Przedsprzedaż biletów w Pomorskim Domu Sztuki w godzinach od 13 do 18.

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ

Czwartek: Awantury w Chioggii" (19.30).

Piątek: Koncert popularny Państw. Filharmonii Pom. pod dyr. Z. Wendyńskiego (g. 19.30)

WYSTAWY

Muzeum im. Wyczółkowskiego: Wystawa pośmiertna dzieł Piotra Trieblera.

Zbiory stałe (codziennie w godz. od 10 do 16 w środy od 12 do 19 w niedzielę od 10 do 14) W dni poświąteczne nieczynne.

Biblioteka Miejska:

Pracownia Naukowa codziennie od godz. 10 do godz. 20.

Wypożyczalnia Główna od godz. 13—19 we środę od godz. 11 do g. 15

Biblioteka Lekarska od godz 15 do godz 19 we środę od 12 do godz 15

W dni świąteczne Biblioteka nieczynna.

Wystawa — tylko dla wycieczek po uprzednim zgłoszeniu.

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych — Pomorski Dom Sztuki — Al 1 Maja 20.

Wystawa Przemysłu Drobnego i Rzemiosła w gmachu Technikum Kolejowego ul Kopernika 1. Codziennie w godz. od 10—19. W ramach wystawy stale czynny kiermasz

KINA

Pomorzanin: Zagubione melodie (15.45, 18.20 i 20.15)

Orzeł: Noc majowa VI Wyścig Pokoju (16.45 i 19.00).

Wolność: Jutro się będzie tańczyć wszędzie (15.30 18.20 i 20 15)

Gryf: Pieśń tajgi (16. 45 i 19).

Bałtyk: Wilhelm Tell (17 i 19).

Mir: Mury Malapagi (19)

Bagatela: Noc majowa VI Wyścig Pokoju (20.30).

Rozmaitości: Program składany (18—23).

DYŻURY

Dyżur nocny w godz. od 21 do 8:

Apteka Społeczna nr 17. Śniadeckich 51 tel. 22-42.

Apteka Społeczna nr 101 Armii Czerwonej 14. tel. 16-51.

Dyżur lekarzy weterynaryjnych — do 16 bm. PZLZ Bydgoszcz Marchlewskiego 6, tel. 19-36.

RADIO

Czwartek, 13 sierpnia

16.00 Audycja sportowa pt. „Piłkarze Pomorza w decydującej fazie rozgrywek". 16.10 Karol Maria Weber — Uwertura do opery „Wolny strzelec. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.35 „Od melodii do melodii". 17.15 Audycja dla kobiet. 17.25 Śpiewa Amelita Galli — Curci.

Na budowach stolicy

Na budowie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej coraz więcej zespołów murarskich, tynkarskich, betoniarskich i ciesielskich przekracza wysoko nowoustalone normy. Wielu pracowników widząc, że od kwalifikacji zawodowych, od jakości pracy zależy ich zaszeregowanie, zgłosiło chęć szkolenia się i zdawania egzaminów, by w ten sposób otrzymać wyższe zaszeregowanie. Szkolenia ich podjęli się najlepsi wysokokwalifikowani fachowcy. M. in. znany murarz Stanisław Tokarski szkoli swego podręcznego — A. Anuszewskiego na pełnowartościowego murarza. Po niespełna miesiącu nauki Anuszewski wykonuje już 160 proc. nowoustalonej normy. Jednocześnie znacznie polepszyła się jakość wykokonywanych przez niego robót. Poprzednio Stanisław Tokarski wyszkolił już jednego pomocnika — swego syna Bronisława, który po zdaniu egzaminu przeszeregowany został do wyższej grupy. Tak jak Anuszewski, kilkudziesięciu robotników MDM szkoli się na fachowców w różnych zawodach budowlanych.



Murarze warszawscy przy pracy

Również na innych budowach stolicy robotnicy podnoszą swe kwalifikacje zawodowe. M. in. wśród załogi wznoszącej osiedle robotnicze na Grochowie szkoli się około 30 niewykwalifikowanych robotników placowych. Są oni uczniami najlepszych majstrów — murarzy, cieśli, tynkarzy i operatorów sprzętu budowlanego. Np. w grupie tynkarskiej majstra Antoniego Bakiera zdobywają pełne kwalifikacje zawodowe robotnicy Tkaczyk i Szczygliński, którzy już obecnie osiagaja około 220 proc. nowoustalonej normy.

Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego 2-BOR, które jest wykonawcą osiedli Muranów i Mirów, zorganizowało kursy szkolenia zawodowego, które objęły prawie 110 niewykwalifikowanych lub mało kwalifikowanych robotników i robotnic. Wykłady odbywają się 3—4 razy w tygodniu. Uczestnicy kursów przygotowują się do zawodu: murarza, zbrojarza, cieśli i tynkarza.

Poszczególne kierownictwa budów przychodzą robotnikom dążącym do zwiększenia wydajności z wydatną pomocą przez zapewnienie terminowych dostaw materiałów budowlanych na stanowiska robocze. Place budowy na MDM są obecnie znacznie lepiej zaopatrywane w potrzebne ilości cegły, zapraw, desek do szalunków itp. Dzięki zapewnieniu dostawy materiałów, brygady murarskie Krzymińskiego i Wiśniewskiego, pracujące przy budowie bloku nr 8 przy Placu Zbawiciela, wykonują obecnie średnio około 250 proc. nowoustalonej normy.

Kierownictwo robót budowy osiedla Grochów II wprowadza stale nowe usprawnienia w organizacji pracy. Zlecenia robocze są obecnie systematycznie dostarczane zespołom przed rozpoczęciem pracy. Na zleceniach tych dokładnie jest określone zadanie robocze, czas przeznaczony na jego wykonanie oraz wynagrodzenie, jakie otrzyma robotnik. Kierownictwo dąży również do sprawnego zaopatrywania w materiały i urządzenia pomocnicze stanowisk roboczych na dni następne.

WYDAWNICTWA NADESŁANE

POWIEŚĆ CHIŃSKIEJ AUTORKI

Nakładem „Książki i Wiedzy" ukazało się polskie tłumaczenie powieści autorki chińskiej Ting Ling pt. „Słońce nad rzeką Sanghan".

Tematem tej powieści, za którą autorce przyznano Nagrodę Stalinowską w 1951 r. jest przeprowadzenie reformy rolnej w małej wsi chińskiej Ciepłe Wody na północy kraju.

Ting Ling przedstawia zmiany zachodzące na wsi po wypędzeniu wojsk kuomintangowskich i po objęciu władzy przez lud. Opisuje chłopa chińskiego, zacofanego i zahukanego, zabobonnego, nie umiejącego czytać ani pisać, i pokazuje, jak pod wpływem wydarzeń historycznych zmienia się psychika tego wczorajszego niewolnika, jak narasta jego świadomość człowieka i obywatela.

Akcja powieści jest wartka, opisane wydarzenia zajmują zaledwie kilka tygodni, w ciągu których zmienia się nie do poznania oblicze wsi Ciepłe Wody. Przy pomocy wysłanników Komunistycznej Partii Chin chłopi, którzy dopiero co panicznie bali się „swego" obszarnika, zdobywają się na odwagę: aresztują wyzyskiwacza i dzielą jego ziemię.

O PIERWOTNYM SPOŁECZEŃSTWIE

Nakładem „Książki i Wiedzy" ukazał się ostatni polski przekład pracy niemieckiego badacza H. Eildermanna pt. **„Społeczeństwo pierwotne"**.

W badaniach swoich H. Eildermann wychodzi z założeń materialistycznych. Wartością jego książki jest niezwykłe bogactwo materiału faktycznego i rozwijanie tego materiału w żywej polemice z próbami idealistycznego ujęcia zagadnień prehistorii.

W żywy syntetyczny sposób zapoznaje Eildermann czytelnika ze sposobem produkcji u ludów pierwotnych, z panującymi u nich stosunkami produkcji, z organizacją plemienną, z zasadami małżeństwa, pokrewieństwa itp. Książka zawiera również bogaty materiał porównawczy dotyczący początków religii pierwotnej, który zaczerpnięto z różnych części kuli ziemskiej.

RADIO

Warszawa II, czwartek 13 sierpnia

11,45 „Głos mają kobiety". 12,04 Dziennik południowy. 12,15 „Na swojską nutę". 12.45 Audycja dla wsi. 13,00 Mozaika z płyt. 13,55 Przerwa. 14,00 Program dnia. 14.05 Informacje. 14,10 Uczniowie Liceum Muzycznego w Sopocie przed mikrofonem. 14,30 Wiązanka melodii operetkowych. 14,50 „Swojskie melodie". 15,09 Komunikat o stanie wód. 15,10 „Zabłąkane ptaki" — fragment pow. Gustawa Morcinka. 15,30 Audycja dla dzieci. 17,00 Wiadomości popołudniowe. 17,05 Rezerwa. 18,30 Odpowiedzi fali „49". 18,45 Albeniz, Evocation. 18,50 Koncert chóru Rozgł. Wrocławskiej PR. 19,10 „Poznaj piękno języka rosyjskiego". 19,30 Muzyka i aktualności. 20,00 „Dla każdego coś miłego. 20,58 Stan pogody, 21,00 Dziennik wieczorny. 21,26 Wiadomości sportowe. 21,36 Muzyka taneczna. 21,50 Sprawozdanie dźwiękowe z IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie. 22,20 Trzecia aud. z cyklu: „Symfonie Schumanna". 22,51 Z twórczości Janaczka. 23,50 Ostatnie wiadomości. 24,00 Hymn i koniec audycji.

SPORT SPORT SPORT

Złoty medal dla Polski

wywalczyli kolarze w festiwalowym wyścigu na 100 km

BUKARESZT. 11 bm. w dalszym ciągu igrzysk sportowych braterstwa i przyjaźni najbardziej atrakcyjnym punktem programu był drużynowy wyścig kolarski na dystansie 100 km. Wyścig ten przyniósł wielki sukces kolarzom polskim. Drużyna polska w składzie: Królak, Wilczewski, Chwiendacz i Łasak zajęła pierwsze miejsce zdobywając pierwszy złoty medal dla barw Polski.

Wyścig odbył się na doskonałej szosie prowadzącej z Bukaresztu do Ploesti.

Na starcie stanęło 21 zespołów, wśród których znaleźli się m. in. triumfatorzy Wyścigu Pokoju — drużyna NRD w składzie: Trefflich, Schur, Meister i Dinter, Czechosłowacja (Nesl, Knezourek, Nachtigal, Vessely), ZSRR, Dania, Bułgaria, Rumunia. Część państw wystawiła po dwie drużyny.

Jako pierwsza wystartowała pierwsza drużyna Rumunii, a następnie zespoły wyruszyły w pięciominutowych odstępach.

Drużyna polska wystartowała jako trzynasta.

Tempo z miejsca jest ostre, przekracza 40 km na godz. Na 25 km najlepszy czas ma NRD I, a następnie zespoły: ZSRR I i Belgia. Polacy jadą jednak coraz lepiej, mijają Norwegów i Egipcjan i na 41 km mają najlepszy czas 1:01 godz. Dobrze jadą również kolarze NRD I, którzy na półmetku mają tylko o sekundę gorszy czas od Polaków.

Po minięciu półmetka tempo wyścigu wzrasta jeszcze bardziej. Groźna drużyna ZSRR I jedzie bardzo pechowo. Najlepszy ich zawodnik Czujkow ma poważny defekt i pozostaje w tyle. Polacy jadą coraz lepiej. Łasak i Chwiendacz nie ustępują bardziej rutynowanym Królakowi i Wilczewskiemu.

75 km przejechali Polacy w czasie 1:57:03, mając już minutę przewagi nad drugą z kolei drużyną NRD.

W końcówce coraz lepiej jedzie Czechosłowacja i Bułgaria, odpada natomiast silna drużyna Belgii. Ostatnie kilometry Polacy jadą w doskonałym tempie i kończą wyścig jako zwycięzcy w czasie 2:25:33 godz.

2. Czechosłowacja — 2:26:44, 3. Bułgaria — 2:27:50, 4. NRD — 2:28:25, 5. Rumunia — 2:28:39, 6 i 7. ZSRR i FSGT — 2:29:03 godz.

Sport dla najmłodszych

Zaledwie kilkanaście dni dzieli nas od chwili, kiedy młodzież przystąpi do codziennych zajęć w klasach i na boisku. Po okresie wakacyjnym wznowią swoją działalność organizacje szkolne, a wśród nich szkolne koła sportowe.

W obliczu zbliżającego się roku szkolnego stają nowe problemy. Zasadniczym zadaniem winno być zorganizowanie „kółek sportowych" we wszystkich szkołach podstawowych. Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że tam gdzie koło sportowe istniało, szkoła ta przejawiała największą działalność w sporcie. W początkowej fazie należałoby organizować SKS-y jednosekcyjne ogólnego przygotowania fizycznego oparte na bazie BSPO, a dopiero po zdobyciu odznak BSPO, kółko mogłoby być przekształcone na wielosekcyjne.

Głównym celem kółek winno być podniesienie poziomu ogólnego przygotowania fizycznego w szkołach podstawowych, które jak dotychczas, mają słabe wyniki w realizowaniu planu BSPO. Należałoby w jednolitym kalendarzu sportowym przewidzieć spartakiadę szkół podstawowych, która zawsze jest mobilizującym momentem i pokazem dorobku całorocznej pracy. Program spartakiady, która winna być zorganizowana od najniższego szczebla tj. od klasy aż do szczebla miejskiego winien przewidzieć w pierwszym rzędzie konkurencje ujęte w regulaminie BSPO oraz gry zespołowe: jak piłkę ręczną i piłkę nożną w trampkach na małym boisku. Poza tym nie może zabraknąć masowych pokazów gimnastycznych i tanecznych, w których nasi najmłodsi celują.

Oto kilka uwag pod adresem Wydz. Oświaty Prez. MRN, przed nowym rokiem szkolnym. (Man).

Na ringu

W turnieju bokserskim w spotkaniach, które zakończyły się 10 bm. późnym wieczorem, Polacy wypadli bardzo dobrze. W wadze półśredniej Krawczyk pokonał Eckera (NRD), w lekkośredniej Pietrzykowski zwyciężył Palermo (FSGT) w półciężkiej Grzelak zmusił do poddania w drugiej rundzie Aghailli (Liban), w ciężkiej Biel przegrał na punkty z Fazekasem (Węgry).

W dniu 11 bm. Kasperczak wygrał z Sahmem (NRD), zaś Drogosz po ciekawej walce wypunktował Roszkowa (ZSRR).

W innych spotkaniach padły następujące wyniki: waga musza — Brien (NRD) wygrał z Berkhantem (Holandia), a Zlataru (Rumunia) z Garbuzowem (ZSRR). W piórkowej van der Zee (Holandia) pokonał Ravely (FSGT). W wadze lekkiej Gutschmidt (NRD) wypunktował Weirolatto (FSGT).

Pod siatką i na basenie

W spotkaniach w siatkówce kobiet Polska przegrała z Czechosłowacją 1:3, ZSRR wygrał z Bułgarią 3:0, a Rumunia pokonała Francję 3:0.

W zawodach pływackich młoda zawodniczka Polski — Klemińska odniosła duży sukces, zdobywając brązowy medal w biegu na 200 m st. motylkowym.

REDAGUJE KOLEGIUM WYDAWCA SPÓŁDZ. PRASA DEMOKRATYCZNA „NOWA EPOKA"— WARSZAWA. DRUK: RSW „PRASA", BYDGOSZCZ. Centrala telefoniczna — 33—41 i 33—42. Naczelny Redaktor — 24-29, Działy: kultury, oświaty, ekonomiczny — 48-56. Dział miejski — 19-07. Redakcja nocna — 33-41 lub 33-42. Dział ogłoszeń — 48-08. Drukarnia nr 2 — tel. 18-99.

Papier biały gazet rot. mat. kl. VII. 50 g. 94 cm
E-4-10653

AG-250 ZAWODZI

28)



Cztery tygodnie trwała nauka w tej dziwnej szkole, o której przecież nic nie wiedział. Czas spędzał bezczynnie, ale nie wolno mu było opuszczać przez okres szkolenia tamtych mieszkania, ani nawet rozmawiać z „Jarosławem", który mieszkał nad nim.

Kiedyś Ewa odwiedziła go w jego mieszkaniu, chcąc wybadać w jakim nastroju się znajduje. A on ciągle jeszcze nie wiedział, dlaczego go tu przeniesiono.

Myślał o tym wszystkim patrząc przez okno na zalaną słońcem ulicę. Nagle zauważył Irmę. Widocznie dowiedziała się od Ewy, której adres znała, o jego miejscu zamieszkania. Chciał do niej biec, ale zreflektował się, że nie wolno mu wychodzić.

Stojący przed willą wartownik amerykański zagrodził jej drogę.

Spojrzała niemo na spokojny budynek.

Bolicz - Mirecki usunął się za kotarę, żeby go nie zauważyła. Nie wiedział, że widzi ją po raz ostatni.

(C. d. n.)